Po Konfiskacie nakład drugi.

Opieta poczlowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 10 Środa 9 stycznia 1935 r. Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

„Baśka"

Przesunęła się jeszcze jedna karta męczeństwa i bohaterstwa robotniczego, której na imię „Baśka". Po „Moetmerze" i „Klimontowie", po tylu, tylu hutach i fabrykach, które były widownią „strajku polskiego" — „Baśka". Kilkudziesięciu górników pozostało w ciągu 11 dni pod ziemią, niby żywcem zakopani, broniąc w ten sposób swego warsztatu pracy, walcząc w ten sposób o prawo do życia i o kawałek chleba. W tym samym czasie, kiedy ludzie syci w ciepłych i rzęsiście oświetlonych lokalach, na przywitanie nowego roku zalewali się krzepiącemi trunkami, górnicy z „Baśki" marzli i głodowali w mrokach kopalni. Jakże wzniosłą i wzruszającą jest ofiarność tych biednych, a dumnych i silnych duchem ludzi! Jakże głośny jest niemy ich protest! I jak w świetle takiego potwierdzenia i samozaparcia wygląda praca burżuazyjna, wytykająca od czasu do czasu klasie robotniczej — zanik bohaterstwa. Akurat oni, sylwestrowi bohaterzy, mają prawo moralne mówić o bohaterstwie robotniczem!

Ale ta bohaterska postawa robotników jest jedynym jasnym punktem w tragedjach w rodzaju „Baśki". Wszystko inne jest *wręcz przerażające*.

Strajk na „Baśce" jest jednem z ogniw walki górników Zagł. Dąbrowskiego o utrzymanie małych kopalń, poświęconych przez wielkie. I w walce tej górnicy są zupełnie osamotnieni. Ani Rząd ani t. zw. społeczeństwo nie wtrąca się do tej walki, traktując ją jako „prywatną" sprawę właścicieli kopalń. Ponieważ kartelowi węglowemi „kalkulują się" ewentualnie z zatopić małe kopalnie, więc niki im nie przeszkadza w tem zbożnem dziele. Co tam drożyzna węgla w Polsce, co tam los setek i tysięcy górników! Kalkulacje i zysk rozstrzygą ostatecznie o wszystkiem.

A Lewiatan jeszcze narzeka, że Rząd zadużo wtrąca się do życia gospodarczego, że krępuje „inicjatywę prywatną" przedsiębiorców.

Jesteśmy tedy świadkami zawstydzającego zjawiska, że podczas, gdy zagranicą taki „Klimontów", czy taka „Baśka" budzi zainteresowanie i zdziwienie, to w Polsce przechodzi się nad tem do porządku dziennego.

Lewiatański odłam „sanacji" milczy, gdyż wszystko dzieje się tu po jego myśli.

„Radykalny" odłam „sanacji", propagujący gospodarkę planową i kontrolę Państwa nad produkcją, milczy dlatego, że dzieje się naopak wbrew jego nieszczerej propagandzie.

Milczy żydowska prasa endecka, mimo, że na likwidacji kopalń dobrzi wieckich dorabia się kroci kapitalista żydowski.

Sprzyzięzenie milczenia. Idealna harmonja między „sanacją" i endecją, między kapitalistami wszech narodowości i wyznań, w których wydarzeniach jak „Baśka" odzwierciadla się istotna wartość frazesów „narodowych" i „państwowych" naszej endecji i „sanacji", frazesów, obliczonych na tumanienie umysłów naiwnych i łatwowiernych.

Niech przynajmniej robotnicy wyciągną odpowiednią naukę z doświadczenia „Klimontowa", „Baśki" i in. Niech zrozumieją bezlitosne okrucieństwo ustroju, w którym takie zjawiska nietylko są możliwe ale które trwałuje je jako coś naturalnego i normalnego. Niech robotnicy nauczą się nietylko walczyć i cierpieć, *lecz także zwyciężać*. Niech z ofiarności górników dąbrowieckich ośli robotniczy czerpie świadomość klasową, podnietę do organizowania się, zapał do walki o nowe jutro, w którem nie będzie tragedji „Baśki".

Taka powinna być odpowiedź robotników na „Baśki". W ten sposób klasa robotnicza dowiedzie, że męka i ofiarność górników dąbrowieckich nie poszła na marne.

(jmb.)

W „uspokojonej" Austrji

Zamach na ks. Starhemberga

Berlińska prasa wczorajsza przynosi z Wiednia wiadomości o dokonanym w niedzielę na jednem z przedmieść wiedeńskich zamachu rewolwerowym na jadącego otwartym samochodem zastępcę kanclerza przywódcę „Heimwehry" ks. Starhemberga. Do samochodu oddano 2 strzały rewolwerowe. Ks. Starhemberg wyszedł bez szwanku, natomiast towarzyszący mu szofer z „Heimwehry" został ciężko ranny. Dwaj sprawcy zuchwałego komunistyczni, zostali aresztowani. Zamach wzbudził w kołach politycznych wielkie zaniepokojenie.

Według dalszych informacyj, zamachu dokonano na przedmieściu w chwili gdy Starhemberg po wylądowaniu na lotnisku Aspern samolotem, wracał samochodem do miasta. Policja utrzymuje, że w samochodzie który był ostrzelowany, nie znajdował się Starhemberg i tylko dlatego uniknął on katastrofy. Zamachu dokonać miało 2 mężczyzn, którzy zaczęli się po obu stronach szosy, wiodącej z lotniska do wsi Aspern. Samochód firmy Austro-Daimler był podobny do tego, którego zwykle używa Starhemberg. Przypuszczalnie sprawcy zamachu o tem wiedzieli. Jedno z kul przebiło ścianę samochodu i raniło jednego z oficerów „Heimwehry" Zelnitschka.

Według dalszych informacyj o zamachu na Starhemberga, związkowy urząd wydał komunikat przedstawiający przebieg sprawy zupełnie inaczej, niż informuja prasa. Według komunikatu urzędowego zamach był skierowany przeciw kanclerzu Starhembergowi, lecz Starhemberg nie znajdował się w samochodzie. Komunikat urzędowy twierdzi, że na oddano strzałów rewolwerowych, jedynie [illegible] (PAT.)

WYSADZENIE SKŁADU AMUNICJI.

Z Wiednia komunikują, że w Blumenhau w pobliżu Wiener Neustadt dokonano zamachu wysadzając magazyn amunicji w powietrze. Sprawców dotychczas nie ujęto. (PAT.)

Oficjalna kota wiedeńskie kategorycznie twierdzą, iż na ks. Starhembergha zamachu nie dokonano.

Popularność „Heimwehry" w praktyce

Havas donosi z Wiednia: Samochód, wiozący członków „Heimwehry", był ostrzelowany w pobliżu Wiednia. Pozatem samochód należący do „Heimwehry" uległ wypadkowi w Górnej Austrji. Cha powyższe wypadki dały asumpt do powstania pogłoski, że dokonano zamachu na ks Starhemberga. Koła „kompetentne" zaprzeczają powyższej wiadomości, oświadczając, iż ks. Starhemberg od tygodnia przebywa w Linzu. (PAT.).

„Kurs łagodny" premjera Jewticza

Agencja Havasa donosi z Białogrodu: z rozporządzenia władz zwolniono z więzień kilku przedstawicieli opozycyjnych partji politycznych. Wśród uwolnionych znajduje się m. in. Drakobuł Jowanowicz, przywódca lewicy dawnego stronnictwa agrarnych serbskich.

Akt łaski wywarł bardzo dobre wrażenie w kołach opozycji. (PAT.).

List otwarty

Zw. Nauczycielstwa Polskiego

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego wystosował list otwarty do p. Prezydenta Mościckiego, prosząc o interwencję w celu wystarczającego „dojaśnienia", dlaczego bardzo rozumnie i szczegółowo potrzebę szkoły bezpłatnej. Przy tej sposobności autorzy listu biją publiczny protest Konwentowi BBWR., jako „głosicielowi wrogich mu w dziele przebudowy Państwa"; nawet Konstytucja ma być wielkim „kamieniem obrazy dla obrzydzonego wyzelenia".

List podpisali pp. St. Nowak i St. Makowiecki. Wreszcie listu tego przytoczymy, bo za pomocnie nie mogą jest ani wolę wyjrzymać bez podania płatelem.

Japonja pragnie zgody z Czang-Kaj-Czekiem

Jak donosi dziennik japoński „Nicci-Nicci", Japonja zamierza podjąć nową politykę wobec Chin w zamiarze przyjaznego porozumienia się z Chinami w sprawie zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie. Rząd japoński pragnie podjąć bezpośrednie rokowania z marszałkiem Czang-Kaj-Czekiem. Jak twierdzą w kołach politycznych w drodze bezpośrednich rokowań poruszona ma być sprawa układu granicznego między Mandżukuo a Chinami.

Pozatem dziennik oświadcza, iż Japonja zdobyła jest poprzez gospodarczo Chiny o ile w Chinach władze podjemą zwalczanie kampanji antyjapońskiej. (PAT.).

Zamiast Persji

istnieje teraz Iran

Doniosłe rozporządzenie perskiej rady ministrów, znoszące nazwę „Persja" jako oficjalną nazwę państwa i narodu i zastępujące ją natomiast nazwą „Iran" wychodzi z założenia, iż używata dotychczas nazwa „Persja", pochodząca od szczepu „Fars" oznacza tylko część cesarstwa, zajmującego płaskowyżowe i raińskie. Odpowiednie zarządzenia rozesłane zostały obecnie do wszystkich urzędów w państwie i zagranicą oraz do wszystkich przedstawicielstw cudzoziemskich Teheranu.

A zatem niema już państwa perskiego, lecz jest państwo „irańskie". (PAT)

Katastrofa kolejowa

Koło Orłowa

Wskutek rozerwania się pociągu towarowego nr. 9575 z węglem eksportowym nastąpiło wczoraj rano wykolejenie pod stacją Orłowo. Rozbiciu uległo 2 wagonów, które zatarasowały tor. Na miejsce przybyły dwa pociągi ratownicze Komunikacja odbywa się drogą okrężną przez Krakowiany. Jeden z konduktorów jest ranny. Śledztwo w toku. (PAT.)

Zagłębie Saary przed plebiscytem

PRZYGOTOWANIA HITLERYZMU.

W dniu plebiscytu w Zagłębiu Saary we wszystkich miejscowościach niemieckich wzdłuż granicy Saary będą od godz. 19 do 20 bity dzwony. Na górach zostaną zapalone wielkie ogniska. Zarza dzenia te mają za celu obwieszczenie zwycięstwa hitlerowskiego, spodziewanego w plebiscycie w Zagłębiu Saary. (ATE).

POD TERORREM HITLEROWSKIM.

Przywódcy wspólnego frontu anty - hitlerowskiego w Zagł. Saary tow. Maks Braun i Fluclt, oświadczyli przedstawicielom prasy zagranicznej, że muszą wal czyć z niesłychanemi trudnościami. Hitlerowcy bowiem do tego stopnia sterroryzowali mieszkańców Zagłębia, że żadna rzeczą w Saarbrücken nie chcał sprzedawać mięsa uczestnikom ostatniej wielkiej manifestacji przeciwników zjednoczenia z Niemcami, a miejskie zakłady mleczarskie odmówiły mleka dla dzieci tych, co brali udział w manifestacji hitlerowskiej.

PRZEPISY O GŁOSOWANIU.

Komisja plebiscytowa wydała szczegółowe rozporządzenie w sprawie głosowania w dniu 13 stycznia.

Bura wyborcze będą czynne od 8.30 do 20 godzin. Osoby obecne o godzinie 20-tej będą jeszcze dopuszczone do głosowania. Przewodniczący jest jedynym wykonawcą władzy policyjnej w lokalu wyborczym i uprawniony do głosowania winni stosować się do jego rozkazów.

Na kartkach figurować będą trzy pytania: 1) Utrzymanie obecnego porządku na przyszłość (status quo), 2) zjednoczenie z Niemcami, 3) zjednoczenie z Francją. Przy każdem pytaniu figurnie kółko. Głosujący winien wpisać krzyżyk do jednego z tych kółek.

Wypełnianie kartki musi nastąpić w kabinie izolacyjnej, poczem złożyć ją należy w kopercie.

ZAKAZ ZEBRAŃ.

Z Saarbrücken donoszą:

Komisja rządząca w porozumieniu z komisją plebiscytową wydała rozporządzenie, na mocy którego od 10 stycznia b. r. aż do chwili ogłoszenia przez komisję plebiscytową wyników plebiscytu zakazane są wszelkie zgromadzenia i zebrania zarówno publiczne, jak i odbywające się w ścisłem kole. Zakaz ten obejmuje również zebrania towarzyskie o ile odbywają się one w miejscach zwyczaj dostępnych dla publiczności. Rozporządzenie to nie dotyczy teatrów i kin. (ATE).

Komisja plebiscytowa kończy swój komunikat zapewnieniem, że całkowicie gwarantuje tajność głosowania.

Według decyzji najwyższego trybunału plebiscytowego za ujawnienie swego sposobu głosowania uważane jest m. in. witanie się niemieckim pozdrowieniem „Heil Hitler" wewnątrz lokalu wyborczego. Osoby, witając się w ten sposób będą uważane za ujawniające swój zamiar głosowania na rzecz Niemiec i stracą prawo głosu. (PAT.)

POCZĄTEK.

Dla osób zajętych pracą w dniu plebiscytu w Zagłębiu Saary t. j. w dniu 13 stycznia zarządzono od wczoraj składanie głosów. Zarządzenie to obejmuje w Saarbrücken 2200 osób. Dotychczas złożono zaledwie kilkadziesiąt głosów. Jednocześnie rozpoczęto zbieranie głosów wśród chorych w szpitalach. (PAT).

OFERTA.

Agencja Reutera donosi, iż Max Braun oświadczył przedstawicielowi „Daily Herald", iż dr. Koenig prowa ręka pełnomocnika kanclerza Rzeszy do spraw Saary Buerckela zwrócił się do niego, oświadczając, iż kanclerz pragnie się porozumieć z przywódcą frontu wolności w Saarze. (PAT).

Mgła w Paryżu

Ubiegłej nocy ogarnęła Paryż ciemna mgła, która się rozprzestrzeniła się po wsacho dnie słońca. Wobec panującej ciemności, wszystkie samochody kursują z zapalonemi latarniami. We wszystkich miejscach i ulicach palą się lampy. Mgła o barwie żółto - ołowianej nie przepuszcza zupełnie promieni słonecznych. (PAT).

Z dokumentów

obrzydliwego chórzostwa ludzkiego i obrzydliwego oportunizmu

Wśród ostatnich wystąpień głów kościoła katolickiego w Niemczech zwraca uwagę kazanie, wygłoszone przez arcybiskupa Gresbera w katedrze fryburskiej. Arcybiskup, stwierdzając wzrost moralnych wpływów kościoła w Niemczech, wyraził nadzieję, że istniejące jeszcze trudności zostaną usunięte, i pod koniec, że mimo propagandy sprzecznej przez koła niepognańskie, wiedzmo, że Hitler wraz z członkami swego Rządu nie życzy sobie tej propagandy, ponieważ nie da się ona pogodzić ze znanem oświadczeniem co pozytywnem chrześcijaństwie. Arcybiskup oczekuje, że dotychczas fakt, iż wróg chrześcijaństwu, zostanie ukrócona i dodaje, że Niemcy katolicy będą najwierniejszymi obywatelami 3-ej Rzeszy, o ile przyzna im się to, czego mają prawo żądać na podstawie własnego sumienia i postanowień konkordatu. (PAT.).

Fala mrozów

W Warszawie

W dniu wczorajszym o godz. 7 rano notowano w Warszawie na zaturzu 20 stopni mrozu, na Pradze 22, z w okolicach podmiejskich 26 st. W ostatnich latach nie notowano tak silnych mrozów, za wyjątkiem r. 1929, kiedy temperatura dochodziła do 33,3 st. mrozu i mrozy trwały 68 dni. Pamiętne za zimą spowodowała w zadrzewieniu, w instalacjach wodnych i gazowych dotkliwe straty.

NA KOLEJACH.

Fala mrozów dała się dotkliwiej odczuć szczególnie na szlaku Wilno – Warszawa oraz w miejscym stopniu na szlaku Sosnowice – Warszawa. Z nieznanych przyczyn odcinek linji kolejowej pod Łapami okazał się dla pociągów niebezpieczny, gdyż kole stoczi Łapy zdarzają się częste wypadki zamarznięcia przewodów parowych, co wywołuje pękanie tur przy parowozach.

Zwłaszcza duże kłopoty sprawia dyrekcji pociąg nr. 216 (Wilno – Warszawa), przychodzący do Warszawy o godzinie 6.02. Pociąg ten spóźnił się już dwukrotnie, o 12 minut i o godzinę. Z tego powodu do Łap wyjechała specjalna komisja techniczna, która ma ustalić przyczyny częstych wypadki zamarznięcia przewodów parowych, co wywołuje pękanie tur przy parowozach.

Zwłaszcza duże kłopoty sprawia dyrekcji pociąg nr. 216 (Wilno – Warszawa), przychodzący do Warszawy o godzinie 6.02. Pociąg ten spóźnił się już dwukrotnie, o 12 minut i o godzinę. Z tego powodu do Łap wyjechała specjalna komisja techniczna, która ma ustalić przyczyny częstych wypadki zamarznięcia przewodów parowych, co wywołuje pękanie tur przy parowozach.

Na linji Sosnowice – Warszawa, obfitującej w instalacje automatyczne, mróz wywołuje zamarzanie szarów na semaforach i węzłach zwrotniczych, co odbija się ujemnie na bezpieczeństwie ruchu. Pociągi zwłaszcza na odcinku między Zyrardowem a Warszawą, kursują z opóźnieniem, przyczem pociągi podmiejskie, ustępują miejsca pociągom dalekobieżnym.

NA TARGOWISKACH.

Fatalnie odbił się mróz na dowozie artykułów spożywczych do Warszawy. Na centralne targowisko miejskie przy ul. Grójeckiej przybyło zaledwie 27 wozów z jarzynami, podczas gdy oczekiwano przeszło 100 wozów, jak bywało. Przyczynia się do tego trudność, ja jaką natrafili rolnicy przy rozkopywaniu zamarzniętych kopców. Cena kapusty akcerzyła o 15%, lone warzywa zdrożały do 10%. Dalsza zwyżka nie jest przewidywana.

Drobiu żywego nie dostarczono 7 b. m. zupełnie. Przewiduje się również duże trudności przy transporcie ryb żywych.

WODOCIĄGI.

Dyrekcja kanalizacji i wodociągów stwierdziła dotychczas zamarznięcia przewodów zewnętrznych, czemu zaradziło pogotowie techniczne. Wypadków zamarznięcia przewodów podziemnych nie zarejestrowano. Obecnie stan pogotowia alarmowego jest zarządzony, a personel dużym ratowniczym wzmocniony czterokrotnie.

POŻARY Z POWODU MROZÓW.

Wczoraj straż ogniowa wzywana była 8 razy do pożarów, spowodowanych wadliwą budową przewodów dymowych i zbytnim rozgrzewaniem prowizorycznych piecyków żelaznych. W czasie wyjazdów do pożarów kilku strażaków odmroziło sobie uszy.

W czasie silnych mrozów mieszkańcy winni zwracać szczególną uwagę na ogrzewanie pieców, gdyż brak dostatecznej uwagi spowodować może pożary i zaczadzenia.

PRZERWANIE ROBÓT TRAMWAJOWYCH W STOLICY.

Naprawa górnych przewodników tramwajowych na Placu Teatralnym i przy Złotej do dworca Głównego została wstrzymana wskutek silnych mrozów. Przerwano również przebudowę torów. W związku z tem tramwaje linji „P" kursować będą od godz. 9 b. m. normalnie tras. 1, 4 i 8 Bagno, św. Krzyska, a nie Krakowskie. Nocne tramwaje wracają również do normalnej trasy.

WSTRZYMANIE „ODROBKU".

Jak się dowiaduje agencja PID, dyrekcja Funduszu Pracy zarządziła o dniu wczorajszym wstrzymanie prac przy t. zw. „odróbku" z powodu znacznego spadku temperatury i przymrozków ok. 10°. By nie pozbawiać bezrobotnych możności otrzymywania zasiłków, nakazano lokalnym komitetom Funduszu Pracy wypłacanie zasiłków, jak i do starszaków wszystkich dwudziestu wszystkim bezrobotnym, bez względu na to, czy zgłosili się oni dotąd do „odróbku". Wypłata ta odbywać się będzie w ciągu najbliższych 2-ch tygodni. W razie trwania mrozów zarządzeniu powyższe prace „odróbkowe" temin ten będzie sprolongowany.

W GAZOWNI.

Możliwość pękania tur gazowych nie jest wyłączona, albowiem dwudniowy mróz ponad 10 stopni wywołuje ogromne się wersze ziemnych, co odbija się fatalnie na przewodach gazowych. To też w gazowni zwiększono czujność—Personel pogotowia technicznego jest narazie zwiększony dwukrotnie. Jeżeli mróz potrwa dłużej, przewiduje się stałe powiększenie personelu technicznego w brygadach ratowniczych.

LODY NA RZEKACH.

Pod wpływem mrozu, grubiejąca powłoki lodowe na rzekach polskich. Na Wiśle lody zgrubiały w ciągu nocy o 3 cm. Pod Zawichostem powłoka lodowa wynosiła 7 b. m. 18 cm., pod Warszawą 8 cm.

Bug pod Wysokowem pokryty jest lodem grubym na 18 cm., Narew pod Pułtuskiem na 32 cm. Na Prypeci i Nie mnie powłoki lodowe dochodzą do 40 cm.

MRÓZ POTRWA CZAS DŁUŻSZY.

Według przewidywań meteorologicznych mróz w Polsce potrwa co najmniej kilka dni i będzie się zwiększał.

Przypuszczają, że mróz w Warszawie jeszcze może do 26 stopni, a na Kresach Wschodnich do 30 stopni. (PRESS).

W Krakowie

Temperatura w Krakowie doszła wczoraj 7 b. m. do mrozu 16,8 stopnia c. bez to zaniżenia temperatury na powietrzu tegorocznej zimy. Wisła płynie gęsta kra. Zegluga na Wiśle od 5 b. m. całkowicie wstrzymana. W godzinach popołudniowych mróz zelżał do minus 13,9 st. Celsjusza. (PAT.)

Mrozy wzrosną

Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikuje: według meldunków zagranicznych otrzymanych, zadnego ocieplenia nie można przewidzieć, że dotychczasowe silne mrozy nietylko potrwają dłużej, ale się jeszcze wzmogą, głównie na wschodzie kraju. Sytuacja barometryczna jest taka, że dwa rodzaje chłodnego wysokiego ciśnienia zalegają obecnie — jeden nad Atlantykiem, drugi nad Rosją i Syberją. Mają one wszelkie cechy stałości i jeszcze się utrwalają nasłotek Komunikuje to zwłaszcza dotyczy na powietrza mroźnego. Przez tego płynki nie nad Europą zachodnią wypełnia się, a drugorzędne zatoki nad Europą Środkową— która nam w sobotę i wczoraj przyniosła nieco cieplejszego powietrza, zostały pod zaporem zimnego powietrza zepchnięte na południe. Dalsze posuwanie się mas tego mroźnego powietrza w kierunku zachodnim wywoła silne oziębienie i obwodzi i w krajach Europy Środkowej i Zachodniej, wyrzucając się do ostrego przebiegu zimy.

W Polsce obecny stan pogody mroźnej potrwa jeszcze przez dłuższy okres czasu. W niektórych miejscowościach może osiągnie wkrótce i przekroczy 30-ci stopni. Państwowy Instytut Meteorologiczny podaje do wiadomości, że zwłaszcza stateczność obecnego układu ba-

rometrycznego, nie należy się spodziewać w najbliższych dniach ocieplenia. (PAT.).

Z. S. R. R.

W Moskwie zanotowano wczoraj 34 c. poniżej zera. Najniższa temperatura —45 st. notowana była w Czelabińsku. Naskutek mrozu zanotowano poważne uszkodzenia w komunikacji, zarówno telefonicznej, jak i kolejowej, spóźniających się oraz szereg drobnych pożarów. W dniu 5 b. m. zarejestrowano w Moskwie 52 pożary. (PAT).

Piraci w Chinach

Z Hong - Kongu donoszą o niezwykle śmiałym napadzie piratów na chiński parowiec w odległości 30 mil. od Hong-Kongu. Parowiec podążał w kierunku Makao. Piraci zabrali z okrętu 3-ch Chińczyków jako zakładników. W ostatnich czasach piraci, których siedliskiem jest zatoka Bias zaobserwowali się szczególnie gdyż zatoką patrolowały specjalne okręty. Wczorajszy napad jest pierwszym po okresie dłuższego spokoju. (PAT.)

Wśród górskich śniegów

W niedzielę rano wyruszyła do Silva Plana wycieczka narciarska, złożona z ozwerga Włochów z Medjolanu. Narciarze zbłądzili i natrafili na lawinę śnieżną, w której wszyscy czworo zostali pogrzebani. Po krótkim czasie udało się ofiarom lawiny narciarzy, lecz wszystkie wysiłki przywrócenia ich do życia pozostały daremne. Drużyna ratunkowa przez całą niedzielę do zapadnięcia zmroku poszukiwała dwojga pozostałych narciarzy, lecz poszukiwania były bezowocne. (PAT.)

Laval w Rzymie
Czy nastąpiło porozumienie?

POROZUMIENIE OSIĄGNIĘTE?

Kola francuskie informują, że porozumienie francusko - włoskie zostało ostatecznie osiągnięte. Dziś odgłosowy ma być komunikat informujący pokrótce o ustocie porozumienia. Podobno treść układu zastrzegałaby i kolonialnego oglu zaraz zadanie pokoju.

ROZMOWA Z „TRZECIĄ RZESZĄ".

„Paris Soir" zwraca uwagę na to, że w czasie niedzielnego przyjęcia w pałacu weneckim min. Laval przez dłuższy czas rozmawiał z ambasadorem Rzeszy, von Hasselem. Do dwóch rozmówców przyłączył się następnie Suwich i Mussolini. Rozmowa ta trwała blisko 3 kwadranse i wywołała wśród obecnych żywe komentarze, w których twierdzono, iż jest to symbol paktu 3-ch, a nawet 4-ch, gdyż Anglja była „reprezentowana" przez telegram sir Simona. Dziennik przypuszcza jednak, że w czasie rozmowy premier Laval z właściwą sobie szczerością powiedział tylko ambasadorowi niemieckiemu kilka nieco może szorstkich prawd, na które nie mógłby sobie pozwolić podczas dyplomatycznego demarche, Mussolini zaś musiał być zadowolony, że mógł w ten sposób okazać, iż jego rozmówcy Włoch. Pozatem Włochy otrzymają koncesję natury gospodarczej, dotyczące handlu z Abisynją, oraz udział w eksploatacji linji kolejowej Adis Abeba — Dżibuti. Układy wymienione w punktach 2 i 4 będą ogłoszone później. Pozatem możliwe jest zawarcie protokółów dodatkowych, dotyczących pewnych zagadnień politycznych. (ATE).

PODZIAŁ KOLONIJ AFRYKAŃSKICH.

Agencja Havasa donosi z Rzymu: Podczas gdy na Capitolu odbywało się przyjęcie na cześć min. Lavala, eksperci tech nicani obu stron odbywali w gmachu włoskiego ministerjum spraw zagranicznych ożywione i długie narady, celem uzgodnienia ostatecznego poglądów w dziedzinie zagadnień kolonjalnych, jak również szczegółów technicznych porozumienia francusko - włoskiego w sprawie Europy Środkowej.

Włochy w myśl opracowanego układu zgodzić się miały na stopniową likwidację przywilejów obywateli włoskich w Tunisie, opartych na traktacie z r. 1896. Termin zniesienia tych przywilejów nie został dokładnie ustalony, ale każdym razie nie będzie mógł nastąpić przed r. 1965. Francja ze swej strony ustępuje Włochom obszerne terytoria w Tibesti, które zostaną przyłączone do Libji oraz zgadza się uznać, iż przyszła włoska misja dojdzie do jeziora Czad. Dalej Francja ustąpi część terytorjum Somali francuskiej na rzecz Erytrei. Włosi, oraz część udziałów kolei, przechodzącej przez Abisynję z francuskiego Somalie włoskiej Erytrej. (PAT.).

W MOSKWIE NIC NIE WIEDZĄ..

Komentując doniesienia „Paris Midi", jakoby Mussolini przedłożył Lavalowi projekt, dotyczący Paktu Wschodniego, przewidujący zcisję współpracę ZSSR., Polski, Niemiec i Czechosłowacji, przyczem dyplomacja włoska miała już przyjąć w ogólnych zarysach projekt, inf. agencja „Tass" oświadcza, że w moskiewskich kołach potwierdzonego nie to tem nie wiadomo. (PAT.).

LAVAL U PAPIEŻA

Papież przyjął min. Lavala na audjencji w Watykanie. Audjencja trwała 50 minut. Papież wręczył ministrowi francuskiemu wielki krzyż orderu Piusa 9-go. Min. Laval wręczył papieżowi trzy osobne dzieła historyczne. (PAT.)

SPRAWY FINANSOWE

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Berlyn, że według informacyj, pochodzących z kół dobrze poinformowanych rokowania rzymskie dotyczą nietylko spraw politycznych, ale i finansowych. Mówi się o możliwości większej sumy kredytów francuskich dla rynku włoskiego. (PAT.)

Codzienne nowe uśmiechy Fortuny

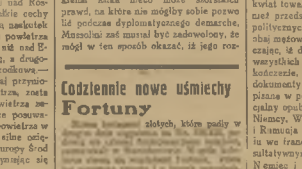

złotych, które padły w darze, aperjalne sympatje także wojskowych

Konstytucja B.B.W.R.
w kom sji senackiej

Przed przystąpieniem do szczegółowej dyskusji nad projektem Konstytucji B. B. W. R. zabrał głos sen. Woźnicki (Str. Lud.), który zwrócił uwagę na niektóre fazy dwuletnich zasadi nowy fakt, który za mocne posostać bez wpływu na prace komisji. Mianowicie p. premjer Kościelski odwołał się sprawa zmiany Konstytucji jest właściwie ex oparty publicznie przesądzona i że nowa Konstytucja w życiu i świadomości społeczeństwa stała się już faktem, a teraz chodzi tylko o mocnie jej szaty prawnej.

Sen. Woźnicki zgadza się z tem, że zmian ustroju stała się faktem, do Konstytucja dotąd obowiązująca przestała być normą prawną szanowaną przez tych, którzy ją mają wykonywać. Mówca wyraża jednakże wątpliwość, czy większość społeczeństwa uznaje ten stan rzeczy. Większość społeczeństwa albo wogóle nie interesuje się zmianą Konstytucji, albo do tego projektu odnosi się negatywnie. Różne względy sprawiają, że społeczeństwo zdasia swego nie wyrywa.

Nie można twierdzić, że społeczeństwo domaga się takiego właśnie ustroju, jaki ma daje projekt BB. Ten ustrój zostanie społeczeństwu narzucony.

Sprawę Senatu projekt Konstytucji zostawia otwartą i odsyła ją do ustawy, która może być uchwalona zwykłą większością głosów. Nikt nie wie, jakie będą postanowienia tej ustawy. A przecież od Senatu zależy w znacznym stopniu ustrój państwa. Senat może być tymczasowy potrzebny i może być także „tą basztą". Zależy to od jego składu, kto go będzie wybierał i jakie będzie posiadał uprawnienia prawodawcze i kontrolujące. Jeśli nie wiem, jaki będzie Senat, to wolałbym, żeby go wcale nie było.

Mówca nie może oddać swego głosu za Senatem, nie wiedząc zgóry, czem będzie ten Senat i jakim będzie.

W dalszej dyskusji referent wyjaśnił, że o Senacie może tylko to powiedzieć, że ¾ członków Senatu będzie z nominacji.

Stanowisko sen. Woźnickiego w stosunku do niewiadomego Senatu popali sen. Makarewicz (Ch. D).

W dyskusji sen Ewert, przemiując z sen. Woźnickim, powiadał Państwa, zgodnie z traktatu Rzgl. jako wroga Państwa, Sejmu i Senatu.

Na to sen. Woźnicki:

Sen. Ewert powiada, że nie powinno się przypuszczać, iż może być taki Rząd polski, który będzie działał na szkodę Państwa.

Wiemy jednakże — powiada sen Woźnicki — że jest takie państwo, w którem dosżło do bardzo tragicznych zajść z powodu dojścia do władzy nowego Rządu. Doszło do strzelania na ulicach miasta. Kiedy się pisze prawo, należy wszystko przewidzieć. W projekcie B.B. przewidziano jest ofiarą krwi i ofiarą mienia chwytaeli. Nie jest tylko przewidziane w chwytaeli rozmiarach, jakie prawa zepewnia państwu obywatelowi.

Na posiedzeniu wieczorem toczyła się dalsza dyskusja.

Wieczorem Komisja zakończyła dyskusję szczegółową. Działa mogą być jeszcze zgłaszane poprawki. W piątek Komisja odbędzie głosowanie.

Kalendarz

informacyjne-Encyklopedyczny Pogotow a Ratunkowego w Warszawie

Po przerwie trzydniowej nakładem Polskiej Agencji Telegraf. znej ukazał się Kalendarz Pogotowia na rok 1935. Kalendarz ten niemylko a nazwy jest pożyteczną księgą encyklopedyczno - informacyjną, gdy oprócz starannie opracowanych działów prak tycznio - informacyjnych, zawiera też wiadomości z zakresu medycyny i higjeny, obwarzk rolowskie, poradnik prawny, wiadomości z zakresu matematyki, fizyki i chemji, krótki zarys geografji ziem polskich.

Cyrysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczony jest na zasilenie wpływów Pogotowia.

Cena egz. 600 złotych.

Choroba Kiepury

Koncert Jana Kiepury, który miał odbyć się czwartek o godz. 20 min. 10 w Krakowie w teatrze im. Słowackiego spowodu choroby Jana Kiepury odbędzie się dopiero 14 b. m. o tej samej godzinie.

Koncert będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie polskiego radja. (P. A. T.)

Bawiący w Krynicy Jan Kiepura w ostatnich dniach zapadł na silne przeziębienie przeszedł w zapalenie oskrzeli. Zawezwany z Krakowa profesor laryngolog Pochwalski Jakonnał w sobotę 5 b m zabiega o poraczynięcia nosa. Po całej gorączce 6 do 6 b. m. Jan Kiepura czuł się wczoraj zupełnie dobrze. Wczoraj przyjechał do Krynicy z Krakowa prof. Wróbel mamy lekarz rodzinny prof. Tiesny, celem konsultacji chorego. (PAT.)

Prezydent Senatu gdańskiego w Warszawie

Wczoraj nowy prezydent Senatu gdańskiego p. Greiser złożył w towarzystwie członka Senatu Hutha wizytę Rządowi polskiemu. Prasa B. B. W. R. powitała p. Greisera z odnośnym namaszczonym dostojeństwem, ale tym razem nawet, nawet „Gazeta Warszawska" — wbrew zasadom międzynarodowej solidarności antysemickiej — ośmieliła się poczynić pewne delikatne zastrzeżenia:

„..Jest tajemnicą poliszynela, że nic się w Gdańsku nie dzieje, nie tylko w dziedzinie zasadniczego kierunku polityki, ale nawet w drobnych sprawach techniczno - administracyjnych bez aprobaty Berlina... Dzisiejszy kierunek polityki Rządu polskiego wobec Gdańska przechodzi obok powyższych faktów obojętnie. Może to stwarzać pozory pogodzenia się z temi faktami".

Jest tak samo tajemnicą poliszynela, że poprzedni prezydent Senatu „wolnego" miasta p. Rauschning ustąpił nie na skutek żadnej istotnej choroby, ale poprostu dlatego, że taki otrzymał rozkaz z... Berlina.

P. prof. Bartel przeciwstawiał kiedyś bardzo mądrze „rzeczywistość urojoną" — „rzeczywistości rzeczywistej". Prof. Leon Petrażycki określał swego czasu wcale.. drastycznie takich prawników, którzy, biorąc za punkt wyjścia *formalne* stosunki prawne zapominają rozmyślnie o *faktycznych* stosunkach społeczno - politycznych i gospodarczo - kulturalnych. Obóz „sanacyjny" przypomina dzisiaj takiego właśnie, drastycznie nazwanego prawnika, żyjącego w świecie „rzeczywistości urojonej".

Należałoby postawić p. min. Beckowi — w związku z wizytą p. Greisera — jedno tylko pytanie:
co właściwie pozostało z rozdziału Traktatu Wersalskiego, poświęconego „wolnemu" miastu Gdańskowi?

„Partyjnicy" i „wrogowie Ojczyzny" twierdzą, że pozostało bardzo a bardzo niewiele.

Przybycie p. Greisera

Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy, celem złożenia oficjalnej wizyty prezydent Senatu w. m. Gdańska A. Greiser oraz senator Huth, którym towarzyszą radca Senatu p. Boettcher, radca dr. Blume oraz adjutant kpt. Koelle.

Na dworcu wschodnim, udekorowanym flagami gdańskiemi powitali przybyłych gości: imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej dyrektor protokułu dyplomatycznego dr. Karol Romer, imieniem p. premjera — p. minister skarbu Zawadzki, imieniem p. ministra spraw zagranicznych — dyr. Dębicki, pozatem obecni byli: komisarz generalny R. P. w Gdańsku p. Papee, wiceminister Lechnicki, prezydent m. st. Warszawy, Starzyński, wicewojewoda Jurgielewicz, komendant miasta ppł. Pareśwet-Sołtan, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z naczelnikiem Łubieńskim i radcą Warchałowskim — kierownikiem referatu gdańskiego w M. S. Z., oraz przedstawiciele prasy stołecznej. (PAT.)

P. Greiser w Warszawie

Wczoraj o godz. 12-ej w południe przedstawiciele Senatu gdańskiego złożyli wizytę p. premjerowi prof. L. Kozłowskiemu.

O godz. 12.30 przedstawiciele Senatu gdańskiego złożyli wizytę p. ministrowi spraw zagr. J. Beckowi.

O godz. 13.30 p. minister spraw zagran. J. Beck wraz z małżonką podejmował przedstawicieli Senatu gdańskiego śniadaniem (PAT.).

Czy świat powraca do przytomności?

Telegraf rozniósł po świecie wiadomość, że brazylijski departament kawy ofiarował 30.000 kg. kawy dla ofiar powodzi w Polsce.

— Departament kawy?! — zdziwi się niejeden czytelnik — cóż to za departament?

Otóż kawa stanowi w Brazylji główny artykuł wywozu. Kawa stanowi główne bogactwo tej południowo - amerykańskiej republiki, nic przeto dziwnego, że w Brazylji istnieje departament kawowy.

Z pewnością Brazylijczyk nie znający stosunków w Polsce, zdziwi się, gdy się dowie, że w Polsce istnieje departament sztuki i kultury. Bo skąd taki plantator brazylijski może wiedzieć, że mamy tyleż sztuki i kultury, co oni w Brazylji kawy? Oni nadmiar kawy spalają pod parowozami lub poprostu na stosach, my ze sztuką i kulturą tego nie robimy, chociaż, gdy serdeczne stosunki z naszym zachodnim sąsiadem zaczną potrwale zacznie do nas przenikać światło nauki prawdziwych rasistowców, nie jest rzeczą wyłączoną, że i my nasz nadmiar sztuki i kultury będziemy palili na stosach, jak w Brazylji nadmiar kawy, a w Niemczech — nadmiar książek.

Ale oto przychodzi radosna wiadomość z Rio. Ludzie oprzytomnieli i powiedzieli sobie: Po jakiego licha palić kawę? Tam, w Polsce, tysiące rodzin cierpi głód i nędzę, powódź zniszczyła im domostwa, a gdy nawet nie było powodzi, to ci ludzie także kawy nie spożywali. Niema przeto obaw, że nasza ofiara wpłynie w czemkolwiek na zmniejszenie planej konsumcji kawy. Bądźmy więc dobrzy i ofiarujmy tym biednym powodzianom część tej kawy, jaka ma ulec zniszczeniu.

Bez względu jednak na intencje, jakie kierowały ofiarodawcami, ofiarę tą należy powitać, jako objaw opamiętania się niszczycieli i nawrotu z drogi marnowania dóbr ziemskich,

Niechby za przykładem plantatorów kawy poszli plantatorzy bawełny i wielcy oraz średni farmerzy i wszystką bawełnę, podlegającą według obliczenia gieldziarzy spaleniu, oraz wszystko ziarno i wszystko mleko, które się niszczy, niechby wysłali do krajów, gdzie głodnych, nagich i wogóle żyjących w nędzy na miljony się liczy. Spalanie i niszczenie rzekomych nadmiarów ani o jotę nie złagodziło kryzysu światowego. Czyż przeto nie czas nawrócić z błędnej drogi? Czy nie czas wrócić do przytomności? Czyż nie najwyższa pora, aby świat przestał być jednym wielkim domem warjatów?

x. y. z.

CHORA WĄTROBA
zatruwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątraby i żółci powodują zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób. Zioła Magistra Wolskiego „Billosa", zawierające rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy, a stosowane przy cierpieniach wątroby, kamieniach żółciowych oraz żółtaczce dają należyte wyniki. Zioła ze znak. ochr. „Billosa" do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Wytwórnia Magister E. Wolski. Warszawa, Złota 14 m. 1.

Mój Pięcioksiąg

Mojżesz odwołuje biblję

(Jak wiadomo, Adolf Hitler w dziele swoim „Mein Kampf" odsłania cele swojej polityki w stosunku do Polski i Francji. Cele te są w rażącej sprzeczności z pokojowemi zapewnieniami, jakie wygłasza Adolf Hitler, wódz i kanclerz. Obecnie przeto opracowuje się nowe wydanie. „Mein Kampf", w którem zostaną zmienione lub opuszczone wątpliwości co do szczerości polityki Trzeciej Rzeszy.

W „Neuer Vorwaerts" wydrukowano znakomity feljeton o tem, jak to wódz Żydów, Mojżesz odwołuje swoją biblję. Feljeton ten podajemy w przekładzie. Redakcja).

Wódz narodu żydowskiego Mojżesz, składa publiczne oświadczenie, dotyczące treści przez niego napisanych pięciu ksiąg mojżeszowych, znanych pod nazwą „Pięcioksiąg".

„Z przykrością dowiedziałem się, że uchodzę za wroga narodu egipskiego. Ta mylna opinja opiera się na niektórych ustępach przezemnie napisanej książki „Mój Pięcioksiąg". Ponieważ CHWILOWO zależy mi na przekonaniu sąsiedniego narodu egipskiego co do moich przyjaznych względem niego uczuć, przeto wszelkie z „Mojego Pięcioksięgu" ustępy, dowodzące czegoś wręcz przeciwnego, niniejszem uroczyście odwołuję.

Dla wyjaśnienia tych pożałowania godnych potknięć z mojej strony, zaznaczam co następuje: Podczas pisania biblji znajdowałem się w stanie ciężkiej depresji. Jak pewien czas ścigany listami gończemi przez reżim Faraona, ponieważ załatwiłem porachunki z pewnym Egipcjaninem, który zmaltretował żydowskiego robotnika na robotach przymusowych. W wzburzeniu obureniu na tę niesprawiedliwość, a także dlatego, że gniewały mnie metody— jakiemi pociągano do robót przymusowych dzieci Izraela pod rządami Faraona, napisałem kilka ustępów, których obecnie przy objektywnej ocenie żałuję.

Najwyraźniej oświadczam, że użyte przezemnie i wstawione do Dziesięciorga Przykazań określenie Egiptu, jako „domu niewoli", należy uważać za lapsus, powstały na tle mojego oburzenia na udział Żydów w obozach pracy przy budowie piramid.— Również nie miałem żadnych złych intencji, sprowadzając na Egipt różne plagi. Ciemności egipskie niniejszem pod słowem honoru cofam i zastrzegam sobie zastosowanie ich w moich eglajchszaltowanych uniwersytetach.

W szczególności zaś nie mogę odżałować zgonu Jego Królewskiej Mości Faraona w falach Czerwonego morza. Z naciskiem to podkreślam, że nikt z mojego narodu w tym zbrodniczym czynie aktywnego udziału nie brał. Odrzucamy zamachy na głowy obcych państw i to bez różnicy w jakiejkolwiek formie. W tym wypadku wogóle niczego nam udowodnić nie można. Opisany przezemnie, a wypływający z mojego ówczesnego nastroju, uroczysty obchód tego wypadku z udziałem, cytr, ze śpiewami i tańcami, nic nie wspomina o naszym udziale w tej katastrofie, która była li tylko dopustem bożym.

Postarałem się o to, by „Mój Pięcioksiąg" ukazał się w nowem, poprawionem wydaniu. Mylne ustępy o Egipcie, znajdujące się w dotychczasowych wydaniach, — które rozeszły się w 2 miljonach egzemplarzy, a które to ustępy wywołać mogą błędne wrażenie o moim sposobie myślenia, są tem samem wycofane. Nowe wydanie przeznaczone jest do rozpowszechniania wyłącznie w Egipcie.

Bardzo żałuję, iż wskutek niepomyślnego stanu moich nerwów podczas pisania biblji, dzieło to w ciągu TRZECH TYSIĘCY LAT pojawiało się w wydaniach mogących wywołać nieporozumienia. Niechże mi to będzie wybaczone ze względu na okoliczność, iż biblja innego wielkiego narodu ZALEDWIE PO DZIESIĘCIU LATACH egzystencji musiała zostać przez jej twórcę w zasadniczych ustępach gruntownie oczyszczona.

Przyszłym twórcom biblji radzę: Nie piszcie nigdy waszych biblji podczas depresji duchowej.

MOJŻESZ, WÓDZ.

Koszta „reformy"

Zakład Ubezpieczeń na Wypadek Choroby powiadomił Ubezpieczalnie Społeczne, że w związku z redukcją lekarzy stabilizowanych, którym mają być wypłacane odszkodowania, przyznawane będą Ubezpieczalniom na ten cel pożyczki, o ile Ubezpieczalnie nie będą w możności pokryć tych wydatków z bieżących wpływów. (PID.).

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie:

Po zł. 10.000 na nr. n-ry: 114755 120679 151852.

Po zł. 5.000 na nr. n-ry: 23416 83777 157948 162879 171899 176317.

Po zł. 2 000 na nr. n-ry: 10491 12798 18447 24582 88886 39552 41626 45299 54701 56448 70058 70728 71282 76279 86895 87111 87680 107201 116549 121591 132551 135031 142179 145755 149718 150697 155928 166171 166395 166550 168624 170462.

II ciągnienie:

Zł 50.000 na nr. 149716.

Zł 10 000 na n-ry: 9980 44524 79529.

Zł 5 000 na n-ry: 27270 67280 108985 124192 126796 140459 166901 173521.

Zł 2 000 na n-ry: 5083 17694 18732 29054 37685 78577 81662 97485 103750 117522 121869 122898 133548 137671 146587 153679

Rozłam w „Legjonie Młodych"

Oświadczenie „Opozycji Radykalnej"

Opozycja Radykalna Legjonu Młodych powstała, jako protest przeciwko zaprzedaniu ideologji i organizacji L. M. kierownikom B.B.W.R., a szczególnie ugrupowaniom konserwatywno - klerykalnym obozu rządzącego, po dokonaniu mobilizacji wszystkich moralnych i ideowych sił, jakie istniały w L. M., postanowiła zerwać kategorycznie z organizacją L. M., która demoralizuje młode pokolenie Polski, walczące o wyzwolenie twórczych sił proletarjatu polskiego.

Akcja O. R. L. M. w stosunku do prowincji młodolegjonowej zasadzała się przedewszystkiem na uświadamianiu szerokich mas członków L. M. perwersyjnie tumanionych przez członków Komendy Głównej i władz naczelnych L.M., których akcja została uznana przez walne zebranie S. G. H. za prowokacyjną i szpiclowską.

Mimo wysłania wszystkim komendantom i inspektorom okręgowym memorjału o faktycznym stanie rzeczy w organizacji, stwierdzającym wyraźne dowody zdrady p. o. kom. gł. W. Bielskiego i inspektora gł. J. Bielińskiego, nie odezwał się ze strony komendantów okręgowych nietylko ani jeden głos protestu, lecz nawet nikt nie miał cywilnej odwagi zapytać się zdrajcy W. Bielskiego, czy prawdziwe są dowody jego zdrady ruchu młodolegjonowego, zawarte w memorjale.

Stwierdzając, że niesposób jest dzisiaj kształtować charaktery i idea młodego pokolenia pod egidą ludzi, stojących na poziomie świadomości kom. okr.. O. R. L. M. postanawia:

1 Porzucić organizację L. M. przez wystąpienie członków O. R. L. M. z Legjonu Młodych.

2. Wzywa wszystkich uczciwych i świadomych członków L. M. do wystąpienia z organizacji, ponieważ stała się ona piorunochronem ustroju kapitalistycznego i wprowadza w błąd młode pokolenie, rozumiejące, że Państwo Polskie jest najwyższą formą organizacyjną proletarjatu polskiego i rozumiejące, iż należy walczyć o wyzwolenie polskiego Świata Pracy z pęt kapitalizmu.

Gorzkie słowa

Poniedziałkowy tygodnik warszawski „Depesza" zamieścił wczoraj artykuł wstępny p. t. Sejm i Senat w roli usłużnego rejenta. Autor artykułu omawia „prace" Komisji Konstytucyjnej Senatu i Komisji Budżetowej Sejmu, dochodzi zaś do takiego wniosku:

Mimo wszystko rychło już może nadejść kres tym poczynaniom. Wypompowany z krwi organizm wyda ostatni dech, eksploatacja dalsza stanie się bezsilną.

Historja uczy, że każdemu takiemu stanowi rzeczy kładzie kres albo wojna przegrana albo krach finansowy".

„Depesza" nie reprezentuje — o ile wiemy — żadnych „partyjników". Ot, poprostu — gorzkie słowa zwykłego „szarego człowieka"..

Reprezentacja Rządu w Sejmie

„Czas" czyni stronnictwu rządowemu wyrzuty, iż nie wyzyskuje należycie trybuny parlamentarnej dla celów propagandy politycznej, pisząc pom. in.:

„I nie tylko dlatego, że sesja parlamentarna jest skrócona do minimum, ale przedewszystkiem dlatego, że wystąpienia przedstawicieli Bloku są naogół słabe. Trzeba to otwarcie powiedzieć. Brak w tych wystąpieniach, oczywiście poza pewnemi wyjątkami, własnych twórczych myśli, jest tylko obrona i to nie zawsze umiejętna przedłożeń rządowych. W takim stanie rzeczy B. B. W. R. nie może uchronić się od zarzutu, że jest w parlamencie nie tyle reprezentacja społeczeństwa, jak być powinno, ile reprezentacją rządu i wykonawcą jego woli. Propaganda rozwijana przez organizację, która tego rodzaju charakter sobie nadaje, nie może oczywiście mieć większego wpływu na opinję".

Ani większego, ani mniejszego wpływu na opinję „sanacja" nie ma i nigdy mieć nie będzie, choćby na trybunę parlamentarną wysłała samych demostenesów którzyby robili propagandę na rzecz systemu. Dobry towar ma popyt nawet bez reklamy, a falsyfikatom najlepsza reklama nie pomoże.

Stanisław Bar
Sanok III
Były ochotnik we Francji
Prosi robotników polskich o pomoc

NOWY NUMER „PRASY"

Wyszedł z druku grudniowy numer „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez Stanisława Kauzika.

Treść zeszytu jest następująca: Edmund Seyfried — O najbliższych zadaniach kolportażu dla prasy warszawskiej. Władysław Wolert — Dział polski w bibljografji prasowej Deutsches Institut für Zeitungskunde. Stanisław Kauzik — III-ci Zjazd Federacji Międzynarodowej Związków Wydawców. Memorjały Polskiego Związku Wydawców na III-ci Zjazd Federacji Międzynarodowej Wydawców; Ankiety Polskiego Związku Wydawców; Głos niemiecki o działalności Polskiego Związku Wydawców; Reklama i radio w Stanach Zjedn. Am. Półn.· Nowy typ organizacji ogłoszeniowej; Książka, prasa i propaganda w Niemczech; Życie organizacyjne; Kronika krajowa; Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy; Prasa na szerokim świecie; Literatura prasowa.

Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji „Prasy", Warszawa, Krak.-Przedm. 40 m. 11, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu".

Ponure perspektywy

Prasa wileńska podała szereg ciekawych informacyj na temat ANKIETY przeprowadzonej wśród dzieci ze szkół powszechnych w Wilnie. Głównem pytaniem ankiety, na którą zebrano 625 ODPOWIEDZI było: „Co i w jakim celu zrobiłbym, gdybym był niewidzialny?" Oto charakterystyczne wyniki.

Wyrawane gotowość walki z „wrogami ojczyzny" zadeklarowało ok. 60 proc. chłopców i 58 proc. dziewczynek, a chęć do spełniania czynów humanitarnych — ok. 21 proc. chłopców i 48 proc. dziewczynek — często jednak te dodatnie odpowiedzi są — dwuznaczne, gdy np. odpowiadający chce pomagać bliźnim drogą.. kradzieży i rabunku (!)

Wogóle zamiary KRADZIEŻY spotykamy w odpowiedziach na ankietę, bardzo często. W klasie V — takie chęci ma aż 55 proc. chłopców i 65 proc. dziewcząt...— Duży procent odpowiedzi ujawnia wybitne skłonności dzieci w kierunku BICIA i dręczenia innych, wyrządzania przykrych psot i t. p. Pragnienia SEKSUALNE, i to graniczące niekiedy ze ZWYRODNIENIEM, zdradzają głównie dziewczęta: w klasie VI-tej ok. 36 proc., w VII-ej około 47 proc..!

Niektóre spośród odpowiedzi brzmią w sposób — uderzający, np.: „Gdybym był niewidzialny, wysadziłbym prochem wszystkie mosty i rozśrubował szyny, aby się pociągi rozbijały".. Albo: „Gdybym była niewidzialna, wydusiłabym wszystkich żydów w Wilnie i zabrałabym im pieniądze". Albo: „Gdybym była niewidzialna, wzięłabym Matce Boskiej jej drogocenne szaty, wszystkie perłami i ozdobione brylantami".. I t. d. i t. p. Jaki procent dzieci czytuje „Tajnego Detektywa", organ znanego posła z BBWR., — tego ankieta nie podaje.

Wyniki jej uważa naogół prasa wileńska za „PRZERAŻAJĄCE". My zgadzamy się najzupełniej z tą opinją. Zwłaszcza na tle krzewionego od szeregu lat w tak gwałtowny sposób „wychowania państwowego", odpowiedzi dzieci szkolnych w Wilnie (wypadłyby one zapewne podobnie i gdzieindziej) budzić muszą niepokój głęboki. Spoza korespondencyjnych sielanek p. Kadena Bandrowskiego, spoza urzędowych pochodów, hołdów i uroczystości, przeziera perspektywa coraz większego zdziczenia młodzieży szkolnej. Nie pomoga na to jakoś ani duchowna osoba min. ks. Żongołłowicza, ani „sanacyjne" reformy. „Państwowo - twórczy" kierunek wychowawczy, — jak widzimy, nie wystarcza. Aby dzieci wychowywać na ludzi, trzeba im dać coś więcej, niż ustrój dzisiejszy dać chce i

Czas odnowić prenumeratę na mies. styczeń i I kwartał 1935 r.

Na froncie oświaty i kultury

Zapomniany pedagog-rewolucjonista

Helwecyusz

Dziś jest rzeczą „modną" (w sferach burżuazyjnych) obtańcować zagadnienie „oświecenia", przeciwstawiającego wiek 18-go we Francji oraz tych licznych filozofów, społeczników i t. d., którzy pisali w tym okresie, przygotowując Wielką Francuską Rewolucję. To obstawanie wypływa ze zrozumiałych pobudek. — Marksa krytykował, oczywiście, tych „oświeciciela", wykazywał niedostateczność, jednostronność ich punktów widzenia, ale cenił ich wysoko. Tak samo później Plechanow w swych znanych „Przyczynkach do dziejów materializmu".

Otóż wśród tych licznych utalentowanych pisarzy (należeli do materialistów) był jeden ciekawy i wybitny pedagog Helwecyusz. Postaci niemałe znaczenie do dziś dnia. W ostatnich czasach zainteresowanie się nim wzrosło.

W Sowietach ukazały się ostatnio dwie niewielkie prace Worońcowa, poświęcone Helwecyuszowi. Po frascu ka obszerna praca poświęcona mu Keist. Po drugie poświęcone Helwecyuszowi poświęca swe dysertację Mostacc. Helwecjusz napisał właściwie tylko dwie większe prace. „O duchu" i „O człowieku"; dla pedagogiki ma wielkie znaczenie ta druga książka pomiertna.

Czegóż nas uczy Helwecjusz? Podamy, naturalnie, tylko parę myśli.

Przedewszystkim ma podstawą potęgę wychowania. Dla niego człowiek — to wychowanie. Zmienny wychowanie — zmieniamy ludzi, lepszymi będą. Łatwo pojąć znaczenie tej myśli dla Socjalizmu — znajdujemy ją u wielu socjalistów utopijnych (Owen). Naturalnie, mówiąc o wszechpotężnie wychowania Helwecjusz przesadza, nie zwróciła na wrodzone zmiany dziedziczności i t. p. Jednakowoż sama zasada jest płodna i słuszna. Burżuazyjne kierunki ze zrozumiałych powodów chętnej podkreślają „granice" wychowania, i wady tej dadzą przyjemną stałym sechom antropologicznym (Lombroso).

Teraz dalej. Co właściwie Helwecjusz rozumie pod wychowaniem? Dom rodzicielski, nauczyciela, szkoły? O nie, — nietylko. To właśnie mamy myśl bardzo cenną dla nas. Wychowanie człowieka cała otoczenie, cały ustrój społeczny i politycznyl Umysł, a zwłaszcza charakter, tworzy się pod wpływem wszystkich tych czynników. Przykład konkretny — ów w ostatnim rozdziale „O duchu" mamy analizę—jak ustrój despotyczny niszczy charaktery. Próżno w domu lub szkole próbować sztucznie wpływać charakter dziecka i młodzieży, skoro despotja stwarza popyt tylko na słabych ludzi, na lizusów i pochlebców.

Ciekawe to myśli! Może żadna rewelacja, ale jakżeż aktualne w dobie fazy naszej.

Ciekawy to umysł. Bynajmniej nie jednostronny „rozumowiec" (racjonalista), bo „namiętnościom" każdym i pokierowaniu niemi przypisuje decydujące znaczenie.

Był płomiennym antyklerykałem i zamiętnie zwalczał klerykalizm w wychowaniu.

Rzeczamy tu tylko kilka jego myśli. Przypomnamy tylko ciekawą sylwetkę. Ale zaprawdę warte w obszerniejszem słuchjm lub wyczerpującym odczycie przypomnieć (aktualne jeszcze!) myśli zapomnianego pedagoga Rewolucji.

Kazimierz Czapiński.

Kultura i sport w Zakopanem

W pierwszy dzień świąt, 25 grudnia, odbyła się w Zakopanem Wielka Akademja Sportowa, urządzona przez miejscowy TUR z powodu masowego przybycia robotników - sportowców [ZRSS]. Przybyła część delegatów z Kongresu ZRSS. w Katowicach, a poza tem kilka kursów męskich i żeńskich, sportowych i oświatowych i t. d. Razem do 200 towarzyszy. Miało przybyć więcej, zwłaszcza ze Śląska, ale brak śniegu wstrzymał przyjazd.

Akademja odbyła się w niedawno odnowionym, dość obszernym lokalu TUR. przy ul. Ogrodowej. Sala okazała się zamała — zwłaszcza, że przybyło sporo t. t. miejscowych.

Zgaił akademję im gospodarzy TUR. tow. Jezierski, witając miłych gości imieniem t.t. Zakopiańskich. Pierwszy przemawiał tow. K. Czapiński — wskazywał na znaczenie turystyki robotniczej; na związek jej z całokształtem ruchu socjalistycznego; na znaczenie ochrony przyrody. Tow. dr. Michalewicz imieniem ZRSS przywitał gości — t. t. węgierskich (gdańscy należą do ZSRR); po nich nadeszło powitanie kilku delegatów słów do towarzyszy węgierskich i gdańskich. Przemawiali następnie dwaj t. t. — z Węgier i z Gdańska.

Nastąpiła część artystyczna. Tow. Szatkowski jeden z miejscowych t.t. deklamowali wiersze Szemplińskiej i Konopnickiej. Tow. Pokorna [z Tarnowa] wypowiedziała wiersz o robotniczych walkach w Austrji.

Nastąpiła część — góralska. Tow. Przybyszanka odczytała fragment z Wit kiewicza. Grono młodych górali i góralek przy dźwiękach muzyki góralskiej (akordeon „zbójnickiego" i „drobnego") urocze dwie góralczanki w pięknych strojach ludowych [góralskich] wykonały z żartobliwemi dialogami góralskiemi — wśród wielkiego splaunu natłoczonej sali.

Na zakończenie cała sala — stojąc — odśpiewała Hymn Młodzieży i Międzynarodówkę. Trzykrotny okrzyk sportowy na cześć gospodarzy zamknął akademję.

Nastąpiła zabawa przy dźwiękach muzyki niewielkiego zespołu. Bawiono się do późna.

Całe to przyjęcie tt. sportowców przez T. U. R. wypadło doskonale i zostawiło miłą pamięć. Tt. zakopiańskim należy się uznanie. Na akademji było przeszło 200 osób — w tej liczbie orkiestrę towarzyszy z różnych miast kraju, którzy przyjechali na święta do Zakopanego.

C.

Do wszystkich oddziałów TUR

W najbliższych dniach zostanie wydany okólnik Nr. 116 organizacyjny Zarządu Głównego i rozesłany wszystkim oddziałom. Wskazówki, i zalecenia organizacyjne winny być w terminie wypełnione.

Dwa wielkie zgromadzenia oświatowe:

Stryj i Łapy

W ob. tygodniu w dwóch różnych krańcach Polski odbyły się duże zgromadzenia oświatowe urządzone przez TUR

W Stryju. — W niedzielę 30 grudnia przed południem w sali kina „Edison" odbyło się zgromadzenie oświatowe, urządzone staraniem Oddziału TUR. Było to zgromadzenie protestacyjne w obronie bezpłatnej szkoły i oświaty w Polsce. Mimo niesprzyjących warunków na zebranie przybyło kilkaset osób. — Zagaił: przewodniczył na zgromadzeniu towarzysz W. Olga. Odczyt wygłosił: poseł Z. Piotrowski, mówiąc o rzeczywistym stanie szkolnictwa i oświaty w Polsce, ilustrując swe wywody cyframi z budżetu oświaty.

W myśl wywodów referenta, zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciw naruszaniu zasady bezpłatnej szkoły, żądając wreszcie rozgarniczonej szkoły powszechnej i utrzymania faktycznego obowiązku nauczania. Zgromadzeni poparli stanowisko posłów socjalistycznych w Sejmie w sprawie oświatowej.

W Łapach. — Oddział TUR. w Łapach pod Białymstokiem urządził 3 styczna b. r. odczyt o oświacie i szkolnictwie w Polsce i zagranicą. Sala Domu ZZK wypełniła się w zupełności słuchaczami mimo, że organizatorzy brali opłatę za wejście. Blisko 300 osób wysłuchało z zainteresowaniem i uwagą odczytu. Przeszło godzinny referat wygłosił tow. poseł Z. Piotrowski. Odczyt zyskał i przewodniczyła tow. Stankiewiczowa. Po odczycie zebrane rozkupiło sporo ilość broszur oświatowych.

Prace T. U. R.

KSIĄŻKI DO BIBLJOTEK ROBOTNICZYCH

Zwracamy się do wszystkich bibljotekarzy organizacyj robotniczych z zapytaniem i zarazem z apelem czy zaopatrzyli już bibljoteki w książki niedawno zmarłego, nieodzałowanej pamięci redaktora Emila Haeckera? „Historja Socjalizmu w Galicji i na Śląsku". Duże to dzieło ilustrowane winno znaleść się w każdej bibljotece robotniczej. Do nabycia w Sekretarjacie Generalnym TUR. w cenie 4 zł wraz z portem. Również jest do nabycia broszura napisana przez tow. Haeckera „O Słowackim"; po 20 gr. z przesyłką.

Dzieje całego ruchu socjalistycznego na tle życia tow. Ignacego Daszyńskiego skreślone są w książce Henryka Swobody, którą również polecamy wszystkim bibljotekom; cena 1 zł. 50 gr.

ODCZYTY TOW. KRZESŁAWSKIEGO

Z ramienia Zarządu Głównego TUR. wygłosi tow. J. Krzesławski odczyty 18 b. m. w Trzebini. Trzebionce i Myślnchowicach na temat: Socjalizm a religja i współczesny faszyzm, a nadto 14 b. m. odczyt w Krakowie. Odczyty organizują miejscowe oddziały TUR.

TUR. KRAKOWSKI W WALCE Z ANALFABETYZMEM DOROSŁYCH

Obok innych przejawów swej żywej działalności — TUR rozwinął specjalnie akcję na terenie wielkiego Krakowa, a głównie na przedmieściach, w imię walki z analfabetyzmem wśród dorosłych. Duże piękne afisze z hasłami: „Nieumiejętność czytania i pisania jest przeszkodą w życiu! Czy twój bliski i znajomy umie czytać i pisać?" — na murarzy kurs, urządzony przez TUR. Zapisy przyjmuje sekretarjat przy ul. Sławkowskiej 12, Kraków.

Należałoby wszędzie, w miarę możności, podobną akcję rozpocząć.

KURS KIEROWNIKÓW GROMAD CZERWONEGO HARCERSTWA T. U. R.

12-dniowy kurs dla przewodników gromad Cz. Harcerstwa, przeprowadzony został w Borysławiu w końcu grudnia przez Radę Główną. Kurs skupił 88 młodych robotniczyc i towarzyszek, przepracował wszystkie działy, wchodzące w zakres pracy harcerskich. Wykładowcami byli tt.: Dejutis, Jasiński, Z. Piotrowski i Warszawy i t. Chmielewski ze Lwowa. Szczegółowe sprawozdanie podamy później.

„Demokratyczno-liberalne nawyki"

W Neumecech odbył się zjazd ogrodników i hodowców tarzyn. Gdy po oficjalnych przemówieniach, uczestnik zjazdu, chłop, odezwał się:

„No, nareszcie i my dojdziemy do głosu!"

to przewodniczący odtrąbił go:

— Co miało być powiedziane, już zostało powiedziane. Musicie nas odtąd czaić się od nawyków demokratyczno-liberalnych

Uczestnicy zjazdu podnieśli wrzask i zaczęli pr. testować a wówczas przewodniczący zamknął posiedzenie

Nowy wynalazek w dziedzinie radjotechniki

Z Moskwy donoszą, iż w miejscowem ałtrdium radjotelegraficznem i radjotelefonicznem dokonano nowego wynalazku w dziedzinie transmitowania obrazów na dalsze przestrzeni. Nowowynalazek aparat jest o wiele doskonalszy od wszystkich będących dotychczas w użyciu i pozwoli na przeniesienie w drodze radjotelegraficznej całych gazet. Będzie to się odbywało w ten sposób, że w drodze elektrofotograficznej dokonuje się zdjęcia stronicy gazety i zdjęcie to drogą radjową lub telegraficzną przesłane się do którejkolwiek miejscowości, posiadającej aparat odbiorczy.

Z odebranego zdjęcia można będzie przez powielanie wykonać matryce do druku.

WILLIAM LOCKE 76

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kapelanowej)

W północnych Chinach dzieci rodzą się jak chwasty — i nikt nie zwraca na nie uwagi. Niektóre umierają; inne żyją. A te, które żyją, przeważnie również są, jak chwasty. Człowiek przyzwyczaja się tam do zwierzęcej niemal koncepcji zjawisk życia i śmierci. Teraz ucze się różnych rodzajów rzeczy; różnych nowych punktów widzenia. Proszę tylko powiedzieć, czy mam słuszność. Nowozjawia Europa to nie Chiny. Nawet przed wojną liczba urodzeń stanowiła tu przedmiot niepokoju, a teraz europa. ogolocona ze swej młodzieży płci męskiej, znajduje się w desperackiej sytuacji. Każde dziecko, które przychodzi na świat, jest nieocenionym nabytkiem dla rasy ludzkiej. Boże — rzekł, przeszywając łyżkę i wielec gwałtownie na talerzu — nigdy nie pomyślałem o tem. Muszę robić na was wrażenie jegomościa, który jadąc luksusowym okrętem, ogłasza nagle, iż odkrył Amerykę... Ale sam fakt odkrycia jest bezsporny; pogląd ten nigdy, aż do tej chwili, nie przyszedł mi do głowy. Chodzi o to, że wszyscy powinni produkować dzieci, jak naszybciej tylko potrafią — i świetym obowiązkiem każdego jest pilnować, aby się dzieci żyły, rozwijały się i stawały potencjonalnymi rodzicami innych zdrowych dzieci. O to chodzi, co?

Dobrodusznie panu zgodziła się z uśmiechem. Niewątpliwie o to właśnie chodzi. Kwiat ludzkości skosiła wojna... Wybrańnia wadrywa się na myśl o liczbie wesołych, młodych istnień ludzkich, które zostały poświęcone. Skolei wymienione jakies nazwiska — zginął ten i dw... syn jakiejś tam Elzy... Ochł to jest nuzbyt tragiczne. Rozmowa przeszła natychmiast na straszliwą rzeczywistość wojny. Baltazar przysłuchiwał się i nauczył wielu rzeczy.

Gdy mężczyźni pozostali sami, Baltazar dowiedział się jeszcze innych rzeczy o wojnie: opowiadano o błędach, nieszczerości i tajemniczych wpływach, zatruwających czyn. Żołnierz mówił o gwałtownej walce, jaką prowadzi drobna grupa zapaleńców o to, aby otrzymać dostateczny zapas karabinów maszynowych; sędzia — o ukrytych wpływach niemieckich, wobec których oo, zwykły wykonawca pisanego prawa, był bezsilny; opowiadanie konserwatywnego członka rządu sprawiło, iż każdy po cześciu włos w bronzowej strzesze włosów Baltazara stawał dęba. Jackman poruszył sprawę zalargów z robotnikami—wspomniał o niedawnym wypadku, kiedy tysiące ludzi, wyrabiających niezbędną dla prowadzenia wojny amunicję, rzuciło narzędzia pracy dlatego, iż jeden z robotników—pacyfista, został wydalony z fabryki.

Po powrocie z Godalming Baltazar jadł obiad z panem Weatherly, starym kawalerem, oraz z małą grupką jego kolegów publicystów. Tutaj rozmowa prowadzona była w tonie bardziej intelektualnym. Wojnę rozpatrywano z międzynarodowego punktu widzenia; dyskutowano na temat podległych narodów Austrji, zakulisowej historji kampanij rumuńskiej, ponurej sytuacji w Grecji, niepowodzeniach dyplomacji aljantów w całej wschodniej Europie. Baltazar przysłuchiwał się z zapałem żywej, inteligentnej rozmowie — i wrócił do hotelu rozweselony i podniesiony na duchu. Nawet jeżeli mówili to, co im dlina przynosiła na język — wszystko jedno; logika ich słów nie pozostawała nic do życzenia i sprawiała mu intelektualną przyjemność. A pozatem — nie mówili tego, co im dlina przynosiła na język; ci ludzie byli naprawdę poinformowani; mieli dostęp do ważnych informacyj, któremi, jak widać, pogardzało ministerstwo spraw zagranicznych.

Baltazar znalazł się w świecie, który — w miarę, jak rozszerzał się jego punkt widzenia — wydawał mu się coraz bardziej niedającą się rozwikłać plątaniną. Ale jak niesłychanie interesującym był ten świat! Weźmy oparzyłkad mały jego skrawek, zaniesiony przez Czecho-Słowaków i Jugo-Słowian: Serbów, Kroatów, Słoweńców... Os sam zwracał na nich dotychczas rzieć uwagi, co na Lepidoptery i Coleoptery i inne gatunki owadów o greckich nazwach, których historja i obyczaje były dla niego, nie enigmologa, najzupełniej obojętne. Nigdy nie myślał o tych ludach, jako o ewentualnych czynnikach w przyszłej historji Europy. Teraz, kiedy Baltazar zetknął się znowu z ludźmi swego pochodzenia, Londyn przestał być dla niego grodem strasznej nocy; w jego entuzjastycznych oczach stał się niemal miastem światła.

Jeden tydzień spowodował cudowne zmiany, a ten akurat dzień był najcudowniejszy ze wszystkich. Na dnie uczucia zachwytu, poprzez cały ten niezwykły, ożywiony wieczór, tkwiła w Baltazarze świadomość zrumionego szczęścia. Przed tygodniem jeszcze krążył to jako zagubiony, złamana, nikomu niepotrzebna drobina ludzka, której jedynym łącznikiem z ludzkością był chory Chidczyk; teraz znajdował się bezpiecznie na słonecznych morzach, związany znowu z życiem przez przyjaciół, przez świeżo odnalezionego syna (co samo w sobie było nierozerwalnym łącznikiem) i — dziw nad dziwy — przez kobietę, dla której wywołał rewolucję w całem swem życiu i której wonne dziewczęce wspomnienie uświęcił półwiecze jego lata.

DRUKARNIA „ROBOTNIK"

Wiedeńska 7

przyjmuje

wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

SPECJALNOŚĆ: CZASOPISMA

Wykonanie szybkie i dokładne

Zamknięcie fabryki fajansu w Chodzieży

(Kor. własna).

450 robotników i około 50 urzędników fabryki fajansu St. Mańczaka w Chodzieży dostało wypowiedzenie. Za kilka dni fabryka stanie zupełnie.

Tym razem nie z winy właściciela, lecz z powodu „wyższej" polityki spółki dzier zawnej, która nie wypełniła warunków umowy.

Burmistrz miasta, p. Maron, zarządca spółki, oświadczył delegacji robotników, że skrępowany zarządzeniami starosty Siekierzyńskiego, nie może podjąć drugiej raty przyznanej spółce pożyczki. Zamówienia są, tylko brak gotówki na zakup surowca zmusza burmistrza do zamknięcia fabryki. Fabryka stanie.

Interwencja delegacji i Centr. Zw. Ceramicznego u pana wojewody Kanckiego nie zmieniły sytuacji.

Los fabryki jest przesądzony. Gine placówka, mająca wielkie gospodarcze, społeczne, a nawet polityczne znaczenie. Chodzież leży tuż nad granicą niemiecką.

Redukcja 450 robotników odbiera utrzymanie 1,500 osobom, co razem z już pozbawionymi pracy i ich rodzinami pod nosi liczbę nędzarzy do cyfry około 5 tysięcy osób na 7 tysięcy mieszkańców.

Jest to odsetek w żadnem innem mieście nie notowany.

W związku z wytworzoną sytuacją wyjechała delegacja do Warszawy, ażeby interwenjować u władz centralnych w sprawie nie dopuszczenia do zamknięcia fabryki.

Protest tramwajarzy warszawskich

przeciwko wymówieniu umowy zbiorowej

Zebrani pracownicy tramwajowi na Zgromadzeniu, w dniu 5 stycznia 1935 r., po zapoznaniu się ze szczegółami wymówienia umowy zbiorowej na konferencji w Dyrekcji, w dniu 31 grudnia 1934 r. i po wysłuchaniu poszczególnych przemówień, stwierdzają (tekst rezolucji podaliśmy z małemi skrótami):

1) że uczyniony zamach na umowy zbiorowe pracowników tramwajowych i gazowni jest atakiem na cały ogół pracowników miejskich i że stanowi część składową ogólnych ataków faszyzmu przeciwko klasie robotniczej.

2) że wymówienie umowy zbiorowej ma na celu całkowite pozbawienie pracowników tramwajowych prawnej obrony zarobków i świadczeń.

3) że zapowiedź regulacji płac jest ukrytym sposobem dalszego obniżania zarobków, co prasa oblicza na 3 i pół miljona złotych.

4) że przy usunięciu umowy zbiorowej ogół pracowników pozbawi się całego szeregu świadczeń (szkolnych, leczniczych i t. p.).

Zebrani postanawiają wezwać cały ogół pracowników tramwajowych do bezwzględnego przygotowania się do walki obronnej, przyjmując za podstawę uchwałę Zarządu Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce (Oddział Warszawa VI) z dnia 31 grudnia 1934 r. co do prowadzenia walki pod sztandarami ruchu klasowego przez wszystkich pracowników użyteczności publicznej.

W szczególności walczymy:

o umowę zbiorową, obejmującą wszystkich bez wyjątku pracowników miejskich,

o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania zdobytego w ciągu lat,

o utrzymanie płac i świadczeń,

o zaniechanie wszelkich redukcyj pracowników tramwajowych i miejskich.

Zebrani protestują z całą mocą przeciwko wymówieniu obowiązującej umowy zbiorowej i zapowiedzi zawierania umów indywidualnych, co spowodowałoby, że robotnicy oddani byliby na łup i samowolę administracji, a warunki pracy i płacy narzucaliby pp. dyrektorzy, bez żadnej obrony prawnej.

Zebrani, doceniając powagę chwili, polecają Zarządowi Związku tramwajarzy zwrócić się do bratnich organizacyj klasowych, za pośrednictwem Rady Związków Zawodowych, o zorganizowanie wspólnej akcji w celu poparcia sprawy pracowników miejskich.

Zebrani wzywają wybranych Delegatów na Naradę Robotniczą do współdziałania z zarządem związku w czasie trwania całej akcji, w charakterze mężów zaufania Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce.

Zebrani wzywają ogół pracowników tramwajowych do brania czynnego udziału w zebraniach, zwoływanych przez Związek dla poszczególnych wydziałów.

Radosna twórczość

Likwidacja przedszkoli w Zagłębiu

„Polonia" donosi:

Jak donosiliśmy swego czasu, z nowym rokiem szkolnym w Czeladzi i innych miejscowościach Zagłębia zlikwidowano wszystkie przedszkola, prowadzone przez samorządy.

Większe miasta, jak Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa, też nie prowadzą przed szkoli, a przedszkola w tych miastach prowadzone są przez organizacje dla ograniczonej liczby dzieci.

Obecnie donoszą z Zawiercia, że wymówiono tam pracę wszystkim kierow nikom przedszkoli ponieważ zostaną one zlikwidowane, z nowym rokiem budżetowym".

Ano... radosna twórczość!

Co to jest „wychowanie państwowe"?

(Kor. własna).

Nauczyciel powszechnej szkoły w Śmi gnie w pow ecie tarnowskim, p. Pogoda Józef, wskazuje nowe drogi wychowania państwowego.

Niedawno podyktował on dzieciom następującej treści dyktat do zeszytów: *„Egzekutor będzie odbierał zaległe podatki w urzędzie gminnym tylko do futra, t. j. do 12 grudnia 1934 r. Po tym terminie nastąpi egzekucja".*

W następnym dyktacie zacny wychowawca podyktuje zapewne wyjątki z kodeksu karnego, a potem z regulaminu więziennego. Narazie zaś współdziałanie szkoły z egzekutorami podatkowymi — jak widzimy — kwitnie.

Różne wiadomości z całego kraju

UJĘCIE ZABÓJCY POSTERUNKOWEGO.

PAT. donosi, iż w niedzielę przed południem ujęto pod Poznaniem Marjana Wyrembka, zabójcę posterunkowego P. P. Szałkowskiego.

Wyrembka wytropiła policja koło g. 9 w okolicy Lubonia pod Poznaniem.— Próbował on jeszcze ostrzeliwać się ścigającym policjantom, ostatecznie jednak sam zraniony w głowę został ujęty i odstawiony natychmiast do szpitala,— gdzie poddano go operacji. Stan jego nie budzi obaw.

Zdaniem lekarzy, rana postrzałowa głowy pochodziła od strzału z ręki Wyrembka, który prawdopodobnie usiłował popełnić samobójstwo.

TRAGICZNY WYPADEK W LOKALU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W STEBNIKU.

Tragiczny wypadek rozegrał się w lokalu Związku Strzeleckiego w Stebniku.

Oto podczas gdy inż. Staufer i inż. Adam Mazurkiewicz oglądali rewolwer systemu Mauzer, padł nagle strzał. — Tym, który nieumyślnie pociągnął za cyngiel i spowodował wystrzał, — był inż. Staufer. Kula ugodziła w szyję inż. Mazurkiewicza, raniąc go ciężko. Natychmiast przewieziono rannego inżyniera do szpitala. Z powodu znacznego upływu krwi okazało się konieczne natychmiastowe zastosowanie transfuzji krwi. Inż. Staufer zaofiarował krew swoją, aby ocalić życie przyjaciela, któ rego mimowoli postrzelił.

Przeciwko inż. Staufarowi wytoczono będą dochodzenia o nieostrożne obchodzenie się z bronią.

KRWAWY DRAMAT W PABJANICACH.

Pabjanice pod Łodzią były w sobotę widownią krwawego mordu. W domu przy ul. Trembackiej 10 zamieszkiwał niejaki Stanisław Missala, który od siedmiu lat utrzymywał stosunek z niejaką Stefanią Teszyk. Teszykówna od dwóch lat chorowała na oczy, a stan jej ostatnio tak się pogorszył, że prawie nic nie widziała. Missala, pragnąc pozbyć się kochanki, maltretował ją w okropny sposób.

Za nieszczęśliwą siostrą ujęli się dwaj jej bracia, 40-letni Wincenty i 24-letni Kazimierz Teszykowie. W sobotę obaj bracia przybyli do mieszkania Missali i kategorycznie zażądali od niego, aby lepiej traktował siostrę. Na to Missala odpowiedział, że znajduje się w swoim domu, gdzie mu wolno robić, co mu się podoba. Na tem tle wybuchła kłótnia, w pewnej chwili Missala dobył noża i ugodził nim starszego Teszyka tak ciężko, że ten padł trupem na miejscu.— Drugi brat został bardzo dotkliwie poraniony.

DWIE OSOBY UTONĘŁY.

Straszny wypadek zdarzył się na oto-czonem trzęsawiskiem małem jeziorze we wsi Popowice, pow. kolskiego. Wracające późnym wieczorem mieszkanka tejże wsi 42-letnia Józefa Mrowińska z 11-letnim synem Andrzejem zbłądziła i weszła na zamarznięte trzęsawisko. Cienka powłoka lodowa pękła i matka wraz z synem utonęli. Zwłoki wydobyto następnego dnia.

NAUCZYCIEL OBLĘŻONY PRZEZ BANDYTÓW.

W piątek rano (o godz. 2.45) zaalarmowany został posterunek policyjny w Trzemesznie telefonicznie przez nauczyciela p. Topolskiego, posiadającego agendę pocztową w Strzyżewie Paczkowem Nauczyciel p. Topolski wzywał pomocy, gdyż jest oblężony przez bandytów.

Kilku posterunkowych wyruszyło natychmiast samochodem a komendant posterunku p. Jaskółkowski zawiadomił posterunek w Gnieźnie, wzywając pomocy.

Gdy do Strzyżewa przyjechały obydwa oddziały policyjne, bandyci uciekli ostrzeliwując się gęsto. Ze względu na panujące ciemności nie wszczęto pościgu.

Samochód policyjny z Trzemeszna wrócił, a komenda gnieźnieńska została na miejscu, prowadząc rewizję i dochodzenia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO?

W mieszkaniu p. Gizelskiego we Wrześni wydarzył się tragiczny wypadek. Przebywający w odwiedzinach u siostry p. Gizelskiej kapral 17 p. a. l. z Gniezna, Józef Konieczny, wychodząc na miasto zostawił broń na oknie.

W tym czasie kuzyn jego Franciszek Michalak począł manipulować pozostawioną bronią. W pewnym momencie po wyjęciu magazynu, przyłożył lufę do skroni i wśród śmiechu oświadczył, że się teraz zastrzeli. Nagle padł strzał.— Kula ugodziła Michalaka w głowę, zabijając go na miejscu.

Oświadczenie

Ja niżej podpisany Wasiluk Afanazy, zam. we wsi Studniawy, stwierdzam, że artykuł zamieszczony w numerze z dn. 28.XII.34 dotyczący bicia mnie na posterunku przez pp. Radulskiego, Stojkowskiego ; posterunkowego niewiadomego nazwiska odpowiada prawdzie.

Przy badaniu mnie w Komendzie P. P. w Bielsku-Podlaskim w protkule nie umieszczono faktu bicia i protokułu nie odczytano, a ja wskutek nieświadomości, protokuł podpisałem.

A. Wasiluk.

Świadkowie obecnie przy oświadczeniu:

Zaorski. M. Sorokin.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

KURS SANITARJUSZY KLUBÓW ROBOTNICZYCH WE LWOWIE. W końcu stycznia b. r. Lwowski R. S. K. O. [illegible]zuje 10-cio dniowy kurs sanitarjuszy dla klubów robotniczych Okręgu Lwowskiego. Kurs będzie skoszarowany. Wykłady i ćwiczenia praktyczne odbywać się będą w budynku Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie. Zadaniem kursu jest wyszkolenie sanitarjuszy w poszczególnych miejscowościach i klubach celem zwiększenia i udoskonalenia opieki sanitarnej na boiskach i [illegible] w czasie zawodów sportowych. B[illegible] pierwszy tego rodzaju kurs na terenie Małopolski. Po Warszawie Łodzi i Śląsku i Lwowskie władze sportu robotniczego dbając o zdrowie swych członków, realizują pożyteczną inicjatywę Zw. Rob. Stow. Sport. i wyszkolą sobie własnych sanitarjuszy w klubach robotniczych.

KURS PRZODOWNIKÓW GIER SPORTOWYCH DLA KLUBÓW ROBOTNICZYCH MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. Lwowskie R. S. K. O organizuje równocześnie z kursem sanitarjuszy t. j. z [illegible] stycznia b. r. 10-ciodniowy kurs gier [illegible] dla [illegible] sportowych. [illegible] dzie mógł ukończyć równocześnie [illegible] sy t. j. sanitarny i przodowników gier sportowych, [illegible] obu kursach przysługu[illegible] kolejowa.

Bliższe informacje w najbliższym numerze Sztafety.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ Z. R. S. K. O. W PING - PONGU. Wydział Tenisa Stołowego Lwowskiego R. S. K. O. okazuje dużą inicjatywę i działa sprawnie organizując szereg poważnych imprez i tak: ostatnio przeprowadził indywidualne mistrzostwa robotnicze Lwowa, w których brało udział 8[illegible] zrzeszonych z klubach robotniczych posiadających sekcję ping - pongową a to: Gwiazda — Sztern, R. K. S., Pocisk, T. D. S. i Jutrznia

Mistrzostwa przyniosły znaczny sukces Gwieździe, której zawodnicy zajęli czołowe miejsca Ponadto wyróżnili się zawodnicy RKS-u i Pocisku. Kolejność przedstawia [illegible] wak (RKS.), 5) Żyków (P), 6) Hładkij (P), 7) Schmorak (J), 8) Zaienberg (J).

Organizacja sprawna. Zainteresowanie publiczności dość duże. Sędziowali pp. Danziger, Mączka, Reitar i Himmel.

REPREZENTACJA ROBOTNICZA TENISU STOŁ. rozegra szereg spotkań z A-klasowemi klubami, poczem uda się na [illegible]rnee na prowincję.

[illegible]

[illegible] skiego jesionu po niebywale n[illegible] dostaniecie tylko w Składnicy Czerw. Harcerstwa. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20 od godz. 20—2

Piłka nożna

UKARANIE P. ANDRZEJA RUTKOWSKIEGO, CZŁONKA K. O. K. S. Swego czasu wniósł p. Rutkowski pismo do zarządu KOZPN, nadając mu za cel przedstawienie przyczyn wypadków, jakie w owym czasie miały miejsce na boiskach. Treścią ogólną pisma tego jak i poszczególnymi ustępami uczuł się Zarząd KOZPN jak i p. Statter, wiceprezes tego dotknięty, domagając się ukarania autora. Sprawa skierowana została do Komisji Dyscyplinarnej [illegible] sędziów piłki nożnej. Komisja po zbadaniu i przeprowadzeniu dowodów, uznała p. Rutkowskiego winnym stawianych mu zarzutów i ukarała go pozbawieniem prawa piastowania mandatu we władzach O. K. S. i P. K. S. na przeciąg dwu lat, t. j. od dnia 4 stycznia 1935 r. do dnia 4 stycznia 1937. W świetle ustaleń Komisji Dyscyplinarnej, działalności Rutkowskiego w charakterze Komisarza PKS. na Kraków i jego zarzutów pod adresem władz sportowych, oraz jego poszczególnych członków, wypadły dla obwinionego bardzo ujemnie. Uzewnętrzn[illegible] osobistą animozję, jaką p. Rutkow[illegible] kierował się w swojej kampanji przeciwko KOZPN-owi, a zwłaszcza jego wiceprezesowi. Może po tym wielomówiącym wyroku p. Rutkowski się uspokoi.

Gdzie niema kontroli...

Gdyński sąd okręgowy skazał b. sołtysa Orłowa dr. Sawickiego za systematyczne przywłaszczanie wpływów gminnych i opłat kuracyjnych, na łączną sumę około 14 tys. zł. na 2 lata więzienia i utratę praw na przeciąg 3 lat. (PAT)

Kontrola pieniędzy publicznych nie musi tam być zbyt dokładna.

WESOŁY KĄCIK

W RESTAURACJI.

— Panie ober, ja tej gęsiny nie mogę jeść.

— Proszę pana, wszyscy goście jedli i nawet chwalili, że doskonała.

— Być może, bo im pan dał nakrycia, a [illegible]

SPRAWIEDLIWOŚĆ.

— Czemu nie dałeś braciszkowi jabłuszka, które ci dałam dla niego?

— Bo ja przez pomyłkę sam je zjadłem.

— A co to za jabłuszko, do którego się zabierasz?

— To jest moje jabłuszko.

Książka o Paderewskim*)

Wśród czterdziestu zgórą pozycyj bibljograficznych, podanych na końcu książki Landaua, znajdujemy jedno tylko dziełko polskie poświęcone w całości Paderewskiemu. Jest to książka Henryka Łopieńskiego, wydana w r. 1928, która ma jednak za temat muzyczną tylko karjerę tego nieprzeciętnego człowieka. Tym sposobem, obszerna biografja Paderewskiego pióra Landaua jest wypełnieniem niewątpliwej luki informacyjnej w sprawach związanych z nazwiskiem znakomitego muzyka i — delegata Rzeczypospolitej Polskiej na konferencji pokojowej w Wersalu, a później premjera polskiego.

Pierwsza część biografji obejmuje lata przedwojenne i dotyczy głównie artystycznych sukcesów Paderewskiego, zapoczątkowanych na trwałe koncertem londyńskim w r. 1890, który otworzył pianiście wstęp na dwór królewski i do salonów arystokracji. Tempo triumfów Paderewskiego, umieszczonych „podbojem Ameryki", rosło od tego czasu w sposób oszałamiający. Popularność artysty, zwłaszcza w Nowym Świecie, przybierała rozmiary wyjątkowe, co tak umiejętnie potrafił wykorzystać Paderewski później, w okresie swej pracy pol[illegible]

Rozpoczęła się ona niemal w chwili wybuchu wojny światowej wstąpieniem Paderewskiego do t. zw. Komitetu Narodowego, skończona zaś została w r. 1920 zrzeczeniem się przezeń stanowiska delegata Polski w Lidze Narodów. Wytężona praca propagandowa Paderewskiego na rzecz sprawy polskiej (300 agitacyjnych koncertów w Ameryce w ciągu kilku miesięcy), jego przyjaźń z Wilsonem i współudział w sformułowaniu słynnego „XIII-go punktu", uczestnictwo w konferencji pokojowej i t. d. — te wszystkie etapy działalności Paderewskiego, jako „męża stanu" znajdują obszerne i szczegółowe odbicie w publikacji Landaua. Dla niejednego z pośród czytelników polskich niespodzianką będą może miały przytoczone w książce całkiem autentyczne dane, według których Paderewski w Wersalu uważany był przez takich członków konferencji, jak Wilson, Lloyd George, Cambon, Lansing i in. za bardzo wybitnego i niezwykle zręcznego — polityka, który ojczyźnie swej umie oddawać ogromne usługi.

Trzecia i ostatnia część biografji, zakończona szeregiem rozmów Landaua z Paderewskim w szwajcarskiej siedzibie tegoż — Riond Bosson pod Morges, mówi o powrocie artysty z wielkich szlaków polityki w domowe zacisze i o ranesansie zamiłowań pianisty i wirtuoza, charakteryzuje bardzo ciekawie Paderewskiego w roli nauczyciela, zdaje sprawę z jego poglądów na wstrząsy i przemiany ustrojowe zachodzące w wielu krajach Europy, wtajemnicza wreszcie w rozmaite szczegóły domowego i rodzinnego pożycia, rzucając światło na oblicze duchowe Paderewskiego jako artysty i człowieka.

Praca Landaua, jako pierwsza pełna biografja Pderewskiego, zawierająca wiele nieznanych informacyj i szczegółów, zasługuje na uwagę i zainteresowanie. Ton ogólny wyda się może niejednemu trochę zbyt entuzjastyczny i bezkrytyczny, wizerunek Paderewskiego nie zatra[illegible] jednak swych rysów prawdziwych i budzących sympatję i szacunek. Pozostawiając już na uboczu kwestję uznanych przez świat cały talentów muzycznych, niepodobna odmówić Paderewskiemu — gorącego patrjotyzmu, bezinteresowności w stosunku do sprawy publicznej, szczerości i prawości wewnętrznej, inteligencji i bystrości umysłu, daru zjednywania sobie ludzi, najwyżej nawet stojących i — wielu innych zalet i kwalifikacyj, spotykanych — zwłaszcza społem — niezbyt często.

Niepotrzebnie natomiast zajmuje się Landau różnemi śmiesznemi drobiazgami o charakterze plotkarskim, obniżając przez to ogólny poziom swej pracy. Co no kogo obchodzi, że Paderewski nosi koszule z japońskiego jedwabiu, albo, że nieżyjąca już małżonka jego „z pietyzmem zbierała włosy (męża) z pod nożyc fryzjera i nie pozwalała ich wy[illegible]

Znajomość polityczych spraw i stosunków polskich wydaje się u Landaua dość powierzchowna i czerpana z drugiej czy trzeciej ręki. Spotykamy tu czasem dziwne niekonsekwencje („pierwszy Sejm składał się przeważnie z działaczy partyjnych... niemających oparcia w jakiejkolwiek partji" — str. 226), albo też naiwności niemniej uderzające. Czyż można np. nieporozumienia między Piłsudskim i Paderewskim tłumaczyć i tem, że pierwszy pochodzi z rodu kniaziowskiego, zaś drugi ze szlachty szaraczkowej?.. Przecież Paderewski również lubi stawiać — pasjanse, a więc z podobną zasadnością możnaby wyprowadzać „wniosek" o... zgodności poglądów tych dwuch osobistości. Tak „rozumować" może — ostatecznie — feljetonista, ale nie autor, traktujący poważnie pisaną przez się biografję.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

*) Rom. Landau. Paderewski. Z 15 ilustracjami. Warszawa, J. Przeworski, 1935; str. 378. Przełożył z angielskiego J. B. Rychliński.

Kronika krakowska

Dnia 13 stycznia 1935 r. o godz. 10-tej przedpoł. w sali Domu górników przy Al. Krasińskiego l. 16, odbędzie się

Doroczne Walne zebranie partyjne

z porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie OKR. PPS. Kraków — miasto za rok 1934;
a) sprawozdanie organizacyjne;
b) sprawozdanie kasowe.
2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
3) Sprawozdanie Klubu radnych miejskich PPS.
4) Sprawozdanie wyd. „Naprzód".
5) Sprawozdanie TUR.
6) Dyskusja nad sprawozdaniem.
7) Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej.
8) Dyskusja.
9) Wybory OKR-u, Komisji rewizyjnej i Sądu partyjnego.
10) Wolne wnioski.

Wstęp na Walne Zebranie mają tylko członkowie Partji za okazaniem legitymacji partyjnej.

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej, Kraków — miasto.

Czego chcą od tych biedaków?

Nędza, głód i bezrobocie zmuszają ludzi do szukania jakiegokolwiek zarobku, aby tylko utrzymać swoją nędzną egzystencję. Zdawałoby się, że społeczeństwo, a przedewszystkiem władze powinny ustawiać tych biednym ludziom znalezienie źródła godnego zarobku. Tak powinno być. Niestety, nietylko, że nie ustawia się, ale wprost utrudnia, ba, nawet zupełnie niemożliwia egzystencję. Niektórzy bezrobotni, chcąc jakoś wyżyć, sprzedają podczas zimy węgiel, rozwożąc go po domach. Mały z tego zarobek, ale bodaj jest, za co mogą kupić lychę strawy.

Nie podoba to się jednak władzom. Tak nie wolno zarabiać. Tym nędzarzom konfiskuje się węgiel, nieraz kupiony za ostatnie grosze i nie pozwala na prowadzenie tego „handlu" bo... nie mają koncesji. I z czego bezrobotny ma zapłacić za koncesję.

Magistrat srogi—nie pozwala. Porządek musi być. Nieco ludzie umierają z głodu (to już bez koncesji), jak nie mają na opłacenie koncesji czy licencji. Taka teraz wolność za „asanacyjnych" czasów.

To, co wyrabiają z biednymi węglarzami — naprawdę zakrawa na skandal.

Z życia robotniczego

WALNE ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW ODDZIAŁ I W KRAKOWIE odbędzie się dnia 13 stycznia 1935 r.o godz. 10 przed poł., w lokalu Zw. Zaw. Górników przy Al. Krasińskiego 16 w Krakowie z porz. dzien. tym: 1) Sprawy organizacyjne, 2) Sprawozdanie z działalności zarządu, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Udzielenie absolutoryum ustępującemu zarządowi, 5) Wybór zarządu, komisji rewizyjnej i sądu polubownego, 6) Wnioski.

W razie nieprzybycia członków w pełnym komplecie, odbędzie się w godzinę później drugie Walne Zgromadzenie bez względu na liczbę obecnych.

ZARZĄD.

Tragiczna śmierć kolejarza

W wbiegłą niedzielę wieczorem na torze kolejowym obok Płaszowa, najechał na przechodzącego kolejarza Jakóba Kalcha pociąg osobowy.

Jacób poniósł śmierć na miejscu.

Napady i bójki

W niedzielę, niemani osobnicy napadli na Jana Matusika, pocieju go nożami, zadając mu szereg ciężkich ran.

W bezradnym stanie odwieziono go do szpitala.

Na drugiem poczty porannem noszem Franciszka Mleczkę. Sprawcy napadu nie zostali ujęci.

Dyżury lekarskie

Dnia 8 stycznia — noc:
1. Dr. Engel Adolf, Dietla 66, tel. 168-58.
2. Dr. Kleczek Stanisław, Solak 20.
3. Dr. Kraeh Hieronim, Al. 3 Maja 5, tel. 168-13.
4. Dr. Kurz Zygmunt, Sundomierska 5— tel. 116-40.

Radjo krakowskie

środa, 9 stycznia 1935

6.45 Z Warszawy: nadzyela pomenu. 7.50 Pogadanka dla pań. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.16 Za Lwowa: koncert. 13.00 Z Warszawy: dziennik południowy. 13.05 Wideo wiadomości i romanse cygańskie. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o aksporcie polskim. 15.35 „Frontem do Morza" i lokalne komunikaty. 15.45 Pregmont teatralny. 16.00 Płyty. 16.45 Z Warszawy: „Szyscnd na niebie i ziemi". 17.00 Z Warszawy: koncert. 17.35 Z Warszawy: „Sprzeczka koleżeńska". 17.35 Włoskie arje z płyt. 17.50 Pogadanka p. t. „O międzynarodowych zawodach narciarskich AZS. w Rabce". 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: koncert. 19.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Z Warszawy koncert Chopinowski. 21.30 Odczyt w języku angielskim. 21.40 Z Warszawy: recital śpiewaczy. 22.40 Koncert zakończony. 23.15 Płyty. 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i zabawa taneczna.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO
We wtorek „Mecz małżeński".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Śluby ułańskie".
APOLLO: „Śmierć na urlopie".
ATLANTIC: „Tajny agent" i „42 ce".
PROMIEŃ: „Jenny Gerhardt" i „Rakoczy Marsz".
SZTUKA: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".
ŚWIT: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".
SŁONKO: „16 kreseł".
WANDA: „Uwielbiona".
UCIECHA: „Dla Ciebie śpiewam".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Demon miłości". W roli główne Brygida Helm.

Rob o lnicy poparcie prasę socjalistyczną

Z miasta

UTRZYMANIE PORZĄDKU I CZYSTOŚCI W MIEŚCIE W PORZE ZIMOWEJ.

Zarząd m. Krakowa, przypomina przepisy regulaminu zimowego, w myśl których należy w porze zimowej o godzinie 7-mej rano, oczyszczać chodniki ze śniegu, lodu, błota, nadto po każdym opadzie śniegu winny być chodniki oczyszczone i zaniecone. Oczyszczenie to ma się odbywać w miarę potrzeby i kilka razy dziennie. Usunięte z chodników śnieg, lód i błoto należy składać w kupki przy krawężniku chodnika na połowie szerokości ścieku. Niektóre miejsca wobec realności należy posypywać piaskiem, lub popiołem! Śnieg z dachów należy zrzucać z zagubu na podwórza.

Niestosujący się do powyższego zostaną bezwzględnie pociągnięci do surowej odpowiedzialności i narażą się na wysokie grzywny, niezależnie od pociągnięcia ich do odpowiedzialności karno - sądowej w razie nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych niemałżytym utrzymywaniem chodników.

Dziwne stosunki w salinach bocheńskich

(Kor. własna).

W salinie bocheńskiej panują niedopuszczalne stosunki protekcyjne.

Inż. Kazimierz Sikiewicz, patrolujący tej saliny od kilku lat przy pomocy codziennie sobie kilku szygarków korzysta z każdej sposobności, aby wśród załogi siać zamęt, niepokój i chaos, jakkolwiek stale sam nawołuje do „braterstwa" i spokoju w pracy. Ten piękny spał mu przeszkadza mu w obdarzaniu ił przychylnych łask zupełnie na to nie zasługujących, jak znanego powszechnie Marszałkiego i jemu podobnych. Również niezwykłem szczęściem cieszy się drugi protegowany p. Kanasiewicz, niejaki Stanisław Struzik, któremu jakby na zonję, za chijanie, wręczono w ubiegłym roku, na wniosek protektora, dyplom „za wzorową pracę", obrszerny 70-cio zł. Powiadają złośliwi, że kopia ta została napisana w gronie najbliższych protektorów na sokiną popijawę i utrożowanie sobie drogi do dalszego awansu. Nie też dziwnego, że „odmaczany", czasie mocne pięcy, zabiera się do bezkarnego szykanowania naprawdę ciężko pracujących ludzi. Tak było przed konfliktem w salinach.

Zdawało się, że po zawarciu umowy, stosunki ulegną zmianie na lepsze. Tymczasem tak wspomniany inżynier, pełniący obecnie obowiązki dyrektora, jak też niektórzy szygarzy, robą wszystko, by do spokojnej atmosfery nie dopuścić i swemi zarządzeniami prowokują ogół robotników.

Tak niedawno, udokorowano niejakiego Jana Dyląga, prawdopodobnie za to, że w dniu 4 grudnia r. ub. złożył w komorze materjałów wybuchowych egzamin kwalifikacyjny. Osobnikowi temu urabia karjerę bocheńską kasynowa „żoba pana dyrektora" Sikiewicz dwiór, który szy salmanych, jako ich ordynans do wszystkiego. Pierwszy z jubilatów może pochwalić się trzydziestoletniem obcłaniem, ale Dyląg pracował (poza czynnościami ordynansa) wszystkiego niecałe pod 2 lata i to przy najkorzystniejszych

Protest społeczeństwa stryjskiego

przeciw zamachowi na bezpłatne nauczanie w szkołach

(Kor. własna).

Dnia 30 grudnia Zarząd TUR. w Stryju zwołał w sali kina „Edison" Zgromadzenie protestacyjne w sprawie zamachu na bezpłatne nauczanie w szkołach. Na zgromadzenie tem referował członek sejmowej Komisji oświatowej poseł tow. Piotrowski. Po referacie zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem zajętym przez klub posłów socjalistycznych w sprawie szkolnictwa i oświaty w Polsce;

domagają się szkoły siedmio klasowej wyższej zorganizowanej jako podwaliny oświaty powszechnej i protestują przeciw obniżaniu stopni szkoły powszechnej;

protestują przeciw obniżaniu budżetu oświaty i odrzucają z całą stanowczością wszelkie opłaty za naukę w szkołach powszechnych, protestując przeciw fundowaniu szkolnictwu, t. j. nowemu podatkowi od muszkatu;

protestują przeciw zamianu na specjalnościowe budownictwa szkół, żądając powszechnej akcji państwowej w powyższej sprawie;

protestują przeciw dezorganizacji szkoły spowodowanej przekładowaniem

Zatarg o węgiel deputowany

dla turnusowców na kop. Skarboferm

Gen. Dyrekcja „Skarboferm" w Chorzowie dotąd wydawała węgiel deputowany dla turnusowców jako dla pobocznych pracujących. W ostatnich dniach gendyr. wydała jednak zarządzenie, za podstawie którego wstrzymała wydawanie węgla deputowanego dla nich.

Wobec takiego stanu rzeczy interweniował CZG. u p. Dyr. Zagorowskiego, domagając się przywrócenia węgla deputowanego dla turnusowców.

Pan Dyr. Zagórowski odwiadczył, że zgodzi się na to, ale wszakże domaga się redukcji płacowych dla wyżej wymienionych dla tych turnusowców CZG. jednak na taki handel zamieny nie zgodził się, odwiadczając, że zatarg wobec tego winien być uregulowany jednolicie dla całego przemysłu, el deputat węglowy ma być wydawany, jak dotychczas, gdyż w przeciwnym razie turnusowe urlopowani robotnicy byliby w gorszem położeniu niż bezrobotni, którzy otrzymują węgiel z komitetów pomocy.

Na te uwagi odwiadczył p. Zagorowski, że przedstawi je Gen. Dyr. i zależnie od stanowiska tejże, zostanie sprawa załatwiona. Posieważ jednak Gen. Dyr. wyjechał do Francji, musi odczekać jego powrotu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI
Odbite w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Wareckа 7.
Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.